Nr. 155. Sobota, 16 Lipca 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **8 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr 141.620.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	130 — Mk.
we Lwowie z dostawą	150 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	160 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	200 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3. w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskryptem z dnia 8 lipca 1911 L. 938/S. powierzył Wizytatorom szkolnym okręgowym: Stanisławowi Gayczakowi funkcje Naczelnika Wydziału Prezydjalnego (Ogólnego) dr. Stanisławowi Tynelskiemu funkcje Naczelnika Wydziału Szkolnego Powszechnego, dr Marjanowi Janellemu funkcje Naczelnika Wydziału Szkolnictwa Średniego Antoniemu Stefanowiczowi funkcje Naczelnika Wydziału Szkolnictwa Zawodowego.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli zamianował w dniu 6 lipca 1921 naczelnika kancelarji Izby Okręgowej Kontroli we Lwowie Józefa Hausera, sekretarzem tejże Izby z uposażeniem według VII kategorji płac.

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 9 czerwca 1921 roku, w sprawie przeprowadzenia powszechnego spisu ludności.

Na zasadzie art. 2 3 5 i 6 ustawy z dnia 21 października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej (Dz. Ust. Rz. P. nr. 85 poz. 464) i art. 1 ustawy z dnia 13 maja 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. nr. 43, poz. 262) zarządza się co następuje:

§ 1. Pierwszy powszechny spis ludności na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzony będzie według stanu z dnia 30 września 1921 roku i dotyczyć będzie wszystkich osób, przebywających w tym dniu w granicach Rzeczypospolitej Polskiej stale lub chwilowo.

Jednocześnie przeprowadzony będzie spis sierot.

W związku ze spisem ludności przeprowadzony będzie spis domów mieszkalnych (tak zamieszkałych, jak i niezamieszkałych) oraz innych budynków, o ile są zamieszkałe, mieszkań, gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych i spis zwierząt domowych.

Spisy te będą przeprowadzone według formularzy i instrukcji wydanych przez Główny Urząd Statystyczny.

§ 2. Wszystkie podlegające spisowi osoby, a przedewszystkiem głowy gospodarstw rodzinnych, oraz osoby, najmujące na swoje imię lokal, obowiązane są udzielać władzom spisowym i ich organom zeznań w zakresie objętym wymienionemi w § 1 formularzami i okazywać na ich żądanie potrzebne do sprawdzenia tych zeznań dokumenty.

Informacji, dotyczących domów, gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych, oraz zwierząt domowych, obowiązani są dostarczać bezpośredni zarządcy tychże (właściciele, dzierżawcy, administratorzy, kierownicy itd.)

W razie nieobecności osób, na których ciąży bezpośredni obowiązek zeznań przechodzi on na ich zastępców lub domowników.

Zeznania mają być składane, zależnie od bliższych co do tego przepisów instrukcji, bądź ustnie przez udzielanie odpowiedzi na pytania władz spisowych, bądź pisemnie przez wypełnienie doręczonych w tym celu formularzy spisowych.

§ 3 Formularze spisowe będą wypełniane wyłącznie w języku polskim, jeżeli formularz jest drukowany tylko w tym języku.

Formularze drukowane prócz polskiego, w drugim języku, mogą być wypełniane w jednym z tych języków.

§ 4. Kto świadomie lub choćby tylko z niedbalstwa poczyni zeznanie nieprawdziwe lub kto mimo wezwania władz spisowych lub ich organów nie udzieli im informacji, wzbrania się wpuścić organa te do mieszkania, budynków gospodarskich lub na swoje pola, kto utrudnia im w jakikolwiek sposób sprawdzenia objętych badaniem okoliczności, o ile czyn ten nie podpada pod surowsze przepisy ustaw karnych, będzie karany grzywną do 600 marek, w razie zaś niemożności ściągnięcia grzywny, aresztem do jednego miesiąca, względnie w razie powtórnego wykroczenia, karą podwójną.

Kary te wymierza władza administracyjna I. instancji, środki zaś służy odwołanie się według obowiązujących przepisów, a w szczególności w b. dzielnicy pruskiej, przy odpowiedniem zastosowaniu przepisów pruskiej ustawy o wydawaniu policyjnych rozporządzeń karnych w sprawach o wykroczenia z dnia 23 kwietnia 1883 roku. (Z. Ust. str. 65) z wyjątkiem przepisu ustępu trzeciego art. 1 tejże ustawy.

§ 5. Spis osób wojskowych, pozostających w czynnej służbie, przeprowadzony będzie przez władze wojskowe według formularzy i instrukcji wydanych przez Główny Urząd Statystyczny w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych.

Wyniki przeprowadzonego w ten sposób spisu wojska będą opracowane przez Główny Urząd Statystyczny i opublikowane za zgodą Ministra Spraw Wojskowych w czasie w którym te władze uznają to za stosowne.

Wojskowi, którzy nie czynią zadość obowiązkom nałożonym na nich w instrukcjach wydanych na mocy niniejszego rozporządzenia, karani będą przez władze wojskowe na mocy wojskowych ustaw karnych, względnie przepisów dyscyplinarnych.

§ 6. Spis ludności cywilnej w budynkach wojskowych dokonany będzie przez cywilnych komisarzy spisowych, którzy w tym celu otrzymają na mocy rozkazu dowództw okręgów generalnych od komend odnośnych gmachów, względnie stacjonowanych w nich oddziałów lub urzędów wojskowych pomoc i asystencję w osobie oficera lub urzędnika wojskowego.

§ 7. Zeznania poczynione w czasie spisu będą używane tylko do celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym, ani też osobom prywatnym w innym celu, w szczególności zaś nie mogą być podstawą do nakładania podatków, przeprowadzenia rekwizycji lub wszczęcia dochodzeń sądowych lub administracyjnych.

§ 8. Koszta druku i rozesłania formularzy, jak inne koszta związane z przeprowadzeniem spisu, prócz wyjątków wymienionych w § 14 niniejszego rozporządzenia, ponosi Skarb Państwa.

§ 9 Władzami spisowemi w b. dzielnicy rosyjskiej i austrjacko-węgierskiej są rządowe władze administracyjne I. instancji.

Władze te przeprowadzają spis za pośrednictwem komisarzy spisowych przy współudziale władz gminnych pod nadzorem władz rządowych II. instancji. Władze rządowe II. instancji mogą na wniosek starostów przekazać w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym przeprowadzenie spisu magistratom poszczególnych miast, które w tym wypadku będą posiadały prawa władzy spisowej.

W b. dzielnicy pruskiej i na Śląsku Cieszyńskim władzami spisowemi są władze miejscowe, a to w Województwach Poznańskiem i Pomorskiem magistraty w miastach, zarządy gminne w gminach wiejskich, oraz zarządy dominialne na obszarach dominialnych, na Śląsku Cieszyńskim zaś przełożeni gmin.

Władze te przeprowadzają spis w b. dzielnicy pruskiej pod nadzorem i kierunkiem władz powiatowych i wojewodów, na Śląsku Cieszyńskim zaś pod nadzorem starostów i Komisji Tymczasowej.

§ 10 Władza spisowa dzieli podległe sobie terytorium na okręgi spisowe i przydziela każdy z nich komisarzowi spisowemu, których mianuje w pierwszym rzędzie z pośród urzędników państwowych i samorządowych i wystawia im urzędowo legitymacje.

§ 11. Komisarze spisowi w czasie wykonywania czynności spisowych mają charakter funkcjonarjuszy publicznych i stoją pod prawną ochroną przysługującą urzędnikom państwowym.

Pełnią oni swoje czynności, jako honorową funkcję obywatelską, w zasadzie bezpłatnie, jednak na żądanie otrzymują wynagrodzenie według norm ustalonych przez władzę spisową w granicach, wskazanych przez Główny Urząd Statystyczny, w porozumieniu z Ministrem Skarbu, względnie Ministrem b. Dzielnicy Pruskiej.

§ 12 W celu wykonania prac przygo-

HELENA KOZICKA.

Józio.

Miał około 12 lat gdy jako bezdomny sierota, syn dalekiego krewnego, do domu naszego przybył. Był dość słuszny, jak na swe lata, brzydki, chudy, kanciasty, ale oczy miał błyszczące i bystre, obejście pewne siebie — a mnie sześcio letniego malca, tak z góry od pierwszej chwili traktował że zaimponował mi ogromnie.

Sypiał w jadalni, daleko od nas, dzieci, rezydujących w dziecinnym pokoju z boną dni spędzał w gimnazyum, lub przy książce, więc nie wiele przebywaliśmy razem. Uczył się niezmiernie pilnie, zatykając rękami uszy i na cały głos krzycząc. Całym majątkiem jego był mały drewniany kuferek, stojący w naszym pokoju Nad kuferkiem, na ścianie, powiesił mały papierowy wizerunek Matki Boskiej, przyozdobił go zręcznie firaneczką z białej bibułki i rano i wieczór odmawiał klęcząc, poważnie pacierze.

Po niejakiem czasie zżyliśmy się z sobą i lgnęliśmy do siebie wzajemnie: jego pociągała przewaga nademną a mnie ciekawość i podziw dla jego 12-letniej mądrości i znajomości życia. O ile się nie uczył lubiał ze mną rozmawiać, a raczej monologować przy mnie i napawać się moim podziwem. Kochał bardzo matkę i listy jej ze łzami wciąż odczytywał. Prawda, że z niemniejszem nabożeństwem studjował przywiezioną z domu książkę kucharską, a ojciec mój — wesół zawsze — twierdził, że odczytując smakowite przepisy — lizał kartki i połykał ślinkę.

Fala życia dużą warstwą namułu pokryła wspomnienia tych złotych lat dziecińlstwa — a przecież pamięć moja wygrzebuje owe wspomnienia, tak świeże i jasne, jakby to wczoraj było!

Pamiętasz Józiu, naszą starą kucharkę, Rózię, z jej chustką, zawsze zsuwającą się z głowy, z jej szerokim uśmiechem, pokazującym jedyny ząb, zamieszkujący jej usta? Pamiętasz nasze rozmowy z nią wieczorami, w kuchni? Rodzice moi często mieli gości, bona układała do snu moje młodsze rodzeństwo a potem, rada z ciszy, marzyła przy oknie, a my oboje zmykaliśmy do kuchni do Rózi. Cicho tam było, zawsze czysto ciepło, wisząca na ścianie lampka o skręconym dla oszczędności (!) knocie, słabe rzucała światło. Na krześle pod tą lampą siadywała Rózia i spuściwszy głowę na ręce, drzemała, kiwając się zabawnie.

— Czemu spać nie idziecie? — pytała mrukliwie, ale właściwie z zadowoleniem nas witała, usuwała spadającą chustkę na tył głowy i wyciągała z rury jakieś resztki jedzenia, któremi nas zawsze raczyła. Czasem był tam kawałek pieczeni, ale nas najbardziej uszczęśliwiał garnek z kwaśną kapustą, przy którym zasiadaliśmy oboje, każde uzbrojone w drewnianą łyżkę i zajadaliśmy, aż nam się uszy trzęsły. Józio był zawsze głodny, jadł z prawdziwym zapałem, przyczem budziła się w nim fantazja i zaczynał opowiadać.... Jak on opowiadał!

Najadłszy się, zasiadał na dawno już wyziębionej kuchni, nogami spuszczonemi bałamkał, oczy w górę wznosił i wymachując chudemi rękami — opowiadał, a my obie: senna Rózia i ja, oparta o jej kolana, słuchałyśmy. Opowiadał n. p. o dniu śmierci swego ojca. Widziałam oczyma duszy ogromny pokój, łóżko, a na niem leżącego człowieka; na dywaniku przed łóżkiem stały buty chorego który jęczał i narzekał. Nagle lśniące buty podskoczyły w górę, na metr przynajmniej i opadły napowrót na dawne miejsce. W tej chwili właśnie chory umarł!

— Co też panicz plecie! — wykrzyknęła Rózia.

— Rózia nic nie rozumie — odpowiadał Józio lekceważąco — sam to widziałem! Ja dużo rzeczy widziałem, dodawał tajemniczo — a ja ze strachu tuliłam się do Rózi.

— Ot — niech panicz lepiej spać idzie i dziecka nie straszy, — mówiła stara gładząc moje włosy, ale ja błagałam:

— Opowiadaj, Józiu, mój złoty!

Nie trzeba było długo prosić, bo Józio już wpadł w zapał i puszczał wodze fantazji.

— Wiesz ty, co się zdarzyło mojej mamie, gdy jeszcze była mała?

— Co, co?

— Szła jednego dnia do szkoły. Gdy doszła do rogu ulicy, zerwał się straszny wiatr — ot taki, jak dziś tam huczy w kominie, — i porwał mamę.

— Jakto: porwał?

— A no, podniósł ją w górę, razem z książkami które miała w ręku i niósł, niósł w górę. Mama krzyczała naturalnie okropnie, ludzie chcieli ją złapać, ale już była za wysoko. Leciała, leciała i wyleciała aż na dach ogromnej kamienicy.

— A potem, co się stało — pytałam, dech wstrzymując. — Nie spadła stamtąd?

— Albo mama ślepia była? Zaraz uczepiła się rękami komina i tak stojąc, wołała ratunku.

— A co się z książkami stało?

— Książki? Książki naturalnie trzymała pod pachą.

— No — a jakże trzymała się komina?

— Et nudna jesteś? — zawołał Józio zniecierpliwiony — trzymała się jedną ręką komina, a drugą przyciskała do siebie książki.

— Jabym książki rzuciła.

— Bo ty jesteś tchórz, a moja mama niczego się nie bała

— Nie bała się? A mówiłeś, że krzyczała.

— Tej smarkatej nic nie warto opowiadać, nic nie rozumie! — wykrzyknął Józio, zeskakując z kuchni. Ale ja już byłam przy nim:

— Nie gniewaj się Józiu, już nie będę! Proszę cię, opowiedz, co się dalej stało!

— Co się miało stać? Przyszedł kominiarz, wlazł na dach, wziął mamę na ręce i zniósł ją na dół!

Dreszcz mnie przeszedł. Kominiarz! To straszna rzecz A przytem, jak on musiał powalać sukienkę tej mamy! Nie śmiałam już o nic pytać, ale Rózia strofowała Józia:

— E — e — gada panicz, co mu ślina do ust przyniesie! Fe, wstyd tak zmyślać!

— Zmyślać? — wołał oburzony Józio — zmyślać? Ja nie takie rzeczy widziałem! Nie widzieliście, widać, porządnego wiatru. U nas zdarzyło się raz, że wicher zerwał dach nad spiżarnią i powynosił z niej wszystko. Słoiki

towawczych, rozwinięcia propagandy spisowej, wyszukania oraz przygotowania komisarzy spisowych, podziału powiatów, miast i gmin na okręgi spisowe, i innych funkcyj, mogą być powołane przez władzę spisową, jako organ doradczy i pomocniczy, powiatowe, miejskie, a w b. dzielnicy pruskiej i na Śląsku Cieszyńskim i gminnne komisje spisowe.

Komisja składać się będzie z przedstawiciela władzy spisowej, jako przewodniczącego i z powołanych przez niego członków z pośród działaczy samorządowych, przedstawicieli instytucji społecznych i gospodarczych i miejscowych urzędników państwowych i komunalnych.

§ 13. Gminy wiejskie i miejskie a w b. dzielnicy pruskiej i obszary dominialne obowiązane są do dnia 1 sierpnia 1921 roku sprawdzić, ewentualnie uzupełnić lub wprowadzić numerację domów mieszkalnych, a po ukończeniu numeracji do dnia 15 sierpnia 1921 r. dostarczyć władzy spisowej wykazów miejscowości ulic i domów według numerów.

Numeracja domów winna być po dniu 1 sierpnia 1921 r. utrzymywana w ewidencji i przeprowadzona w dalszym ciągu. Wykreślenie numeru może być zarządzone przez władzę administracyjną pierwszej instancji.

Przepisy wykonawcze o numerowaniu domów wyda Minister Spraw Wewnętrznych względnie Minister b. Dzielnicy Pruskiej w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym.

Władze administracyjne I. i II. instancji mają czuwać nad ścisłem wykonaniem przepisów niniejszego artykułu.

§ 14. Władze gminne, wyszczególnione w § 13, obowiązane są ponadto współdziałać przy przeprowadzaniu spisu, a w szczególności dostarczyć komisarzom spisowym asystencji urzędowej, urzędowego lokalu wraz ze światłem i opałem, zaopatrzyć ich w materjały piśmienne, dostarczać w razie potrzeby podwód dla komisarzy spisowych, pokryć połowę kosztów wynagrodzenia komisarzy spisowych i wogóle spełniać wszystkie czynności, wskazane instrukcjami spisowemi.

§ 15. Wykonanie niniejszego rozporządzenia w drodze wydania instrukcji dla władz spisowych oraz gminnych poleca się Dyrektorowi Głównego Urzędu Statystycznego w porozumieniu z właściwymi Ministrami.

§ 16. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) *Raczkiewicz.*

Minister Skarbu:
(—) *Steczkowski.*

Minister b. dzielnicy pruskiej:
(—) *W. Kucharski.*

(Dz. Ustaw R. P. z 1921 r., Nr. 58, poz. 368).

Rozporządzenie

Ministra rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 30 czerwca 1921 r., w przedmiocie zniesienia państwowego zarządu nad dobrami Lanckorona - Izdebnik b. arcyksięcia Rajnera, względnie Salwatora Habsburgów.

Ustanowiony na podstawie punktu 3 art. 1 i punktu a art. 2, dekretu z dnia 16 grudnia 1918 roku w przedmiocie zarządu państwowego (Dz. Pr. P. P. nr. 21, poz. 67) rozporządzeniem Ministra rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 3 kwietnia 1919 r. (*Monitor Polski* nr. 81 z dnia 9 kwietnia 1919 r.) — zarząd państwowy nad dobrami Lanckorona - Izdebnik, należącymi do arcyksiążąt Rajnera, względnie Salwatora Habsburgów, a znajdującymi się na obszarze Państwa Polskiego, znoszę z dniem 30 czerwca 1921 roku, przy jednoczesnem przekazaniu wzmiankowanych dóbr ich prawym właścicielom.

Minister rolnictwa i dóbr państw:
(—) *Raczyński.*

Podziękowanie prasy łotewskiej.

Minister spraw zagranicznych otrzymał od delegacji prasy łotewskiej z Turmontu następujący telegram:

Delegacja prasy łotewskiej, opuszczając gościnne progi Polski, śle na ręce P. Ministra serdeczne słowa podzięki oraz wyrazy gorącej sympatji dla jego kraju. Jednocześnie dziękujemy serdecznie P. Ministrowi za trudy poniesione dla naszej wycieczki przez delegatów Ministerstwa spraw zagranicznych. Wyrażamy pewność, że to zbliżenie i poznanie się wzmocni jeszcze bardziej węzły przyjaźni i miłości, które dotąd łączyły nasze narody.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych i prezes Syndykatu dziennikarzy polskich p. Jan Dąbski otrzymał od delegacji prasy łotewskiej następujący telegram: Na ręce Prezesa składamy Kolegom naszym w Warszawie i innych miastach Polski serdeczne braterskie pozdrowienie za gościnne przyjęcie, które nam wszędzie zgotowali, za podmioty i serdeczny ton biesiad i konferencji oraz za chęć bezpośredniego i bez zastrzeżeń wzajemnego zrozumienia się i zbliżenia bratnich naszych narodów. Dziękujemy również Panu za uczucie przyjaźni dla nas wyrażone czy to w Rydze, czy też w Warszawie jak i za twórczą inicjatywę, która umożliwi zbliżenie się naszych narodów.

Projekt Sforzy.

Danz. Allg. Ztg. donosi z Opola, że w łonie komisji międzysojuszniczej zapanowała zupełna jednomyślność w sprawie losu górnośląskiego obszaru przemysłowego. Jednomyślność ta znalazła wyraz we wspólnej propozycji, wypracowanej dla Rady najwyższej. Propozycja ta, którą generał Le Rond wręczy osobiście Radzie najwyższej opiera się na ogół na projekcie hr. Sforzy, pozostawia jednak Radzie najwyższej prawo rozstrzygnięcia losu powiatów strzeleckiego, gliwickiego i zabrskiego. W myśl tej propozycji w 14 dni po odnośnej decyzji Rady najwyższej poszczególne obszary będą obsadzone przez Polaków względnie Niemców pod ochroną i kontrolą wojsk koalicyjnych, poczem rozpocznie się niezwłoczne wytyczanie nowej granicy przez komisję mieszaną koalicyjną polską i niemiecką pod kierownictwem Anglika.

Dopiero po ukończeniu tej pracy zostaną wojska koalicyjne z Górnego Śląska wycofane. Obszary przyznane Niemcom strzeżone będą przez okres wykreślania granic przez wojska angielskie i włoskie, obszary zaś przyznane Polsce przez wojska francuskie.

Polsko-austrjacka Izba handlowa.

W wiedeńskiej Izbie handlowej odbyło się w obecności licznych przedstawicieli przemysłu polskiego i austrjackiego konstytuujące zgromadzenie austrjacko-polskiej izby handlowej. Obrady zagaił dr. Juljusz Twardowski przemówieniem, w którem podkreślił potrzebę pogłębienia stosunków handlowych i gospodarczych między nową Austrją a Polską. Polska stoi w przededniu wielkiego rozwoju gospodarczego. Będzie ona nadto ważnym terenem handlu transitowego z zachodu na wschód, na Ukrainę i do Rosji zachodniej. W Warszawie i Lwowie będą wkrótce utworzone wielkie składy transitowe.

Zapowiedziany we Lwowie targ jesienny, zainteresuje kupców i przemysłowców wiedeńskich zarówno jak targ wiedeński będzie zapewnie licznie obesłany przez kupiectwo polskie. Nowa instytucja będzie pracowała w kierunku zbliżenia gospodarczego obu państw i będzie dążyła do usunięcia utrudnień transportowych, transitowych i podatkowych. Podobnie jak we Wiedniu powstanie też i w Warszawie polsko-austrjacka izba handlowa.

Następnie przemawiał prezes austrjacki izby handlowo-przemysłowej dr. Pistor. Imieniem bielskiej izby handlowo-przemysłowej przemawiał pan Katelet, tudzież były minister Homann, który zakończył swe przemówienie polskiem „Szczęść Boże“. Prezesem wybrano przez aklamację dra Juljusza Twardowskiego, zastępcą dra Emila Homanna. Do wydziału weszło po 12 przedstawicieli polskich i austrjackich. Walne zgromadzenie upoważniło Wydział do kooptowania nowych członków, ze wszystkich dzielnic Polski. Generalnym sekretarzem został wybrany dr. Leon Widymski.

Swięto francuskie.

W Warszawie.

Święto francuskie w Warszawie rozpoczęte zostało uroczystem nabożeństwem w kościele garnizonu warszawskiego wobec przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Po nabożeństwie odbyła się parada wojskowa, w której wzięły udział delegacje wszystkich rodzajów broni. Magistrat miasta Warszawy urządził specjalne przedstawienie w teatrze w „Pomarańczarni“. Domy były udekorowane flagami.

Wojskowość obchodziła święto francuskie nabożeństwem w kościele garnizonowym i paradą wojskową na pl. Saskim. Przed nabożeństwem Wiceminister S. W. gen. Michaelis dokonał dekoracji krzyżami walecznych 60 wojskowych francuskich. O godz. 11·30 przybył na plac Saski Naczelnik Państwa Marszałek Piłsudski w wstędze orderu Legji honorowej. Na nabożeństwie byli obecni: Poseł francuski Panafieu z całym składem poselstwa, posłowie attachés wojskowi mocarstw sprzymierzonych, oraz bardzo liczny korpus oficerski francuski. Nadto przybyli do kościoła: Minister spraw zagr. Skirmunt, Wiceministrowie spraw wewn. Kiernicki, aprowizacji Stoiński, b. Ministrowie Leśniewski, Pasek i wiele innych osób urzędowych.

W Krakowie.

Wczoraj o godz. 9·30 rano odbyła się na Rynku krakowskim uroczysta Msza polowa z okazji Święta Wolności Francji. Przed ołtarzem ustrojonym w zieleń oraz barwy francuskie i polskie, urządzonym pod Sukiennicami od ul. Szewskiej, ustawiły się oddziały wojskowe. Obok ołtarza na prawem skrzydle stanął oddział powstańców górnośląskich. Przed ołtarzem zebrała się Misja francuska z generałem Tronyo, generalicja z inspektorem armji gen. Szeptyckim, delegat Kowalikowski, prezydent miasta Fedorowicz z wiceprezydentami Rollem i Wielgusem oraz z gronem radców. Nadto zgromadzili się przedstawiciele władz, instytucji społecznych i kulturalnych, wreszcie weterani z r. 1863 r. ze sztandarem. Przed rozpoczęciem Mszy odbył przegląd wojska gen. Szeptycki wraz z generałem Tronyo ze sztabem polskim i francuskim. Po mszy z okazji wzięcia udziału w uroczystości francuskiej przez powstańców górnośląskich publiczność powitała gorąco bohaterów.

Prof. Baran w serdecznych słowach przywitał górnoślązaków. Po przemówieniu jednego z powstańców który wzniósł okrzyk na cześć Francji odegrała muzyka Marsyljankę, oklaskiwaną entuzjastycznie. Przed oddziałem Górnoślązaków stanął generał francuski Tronyo, zwracając się do nich z krótkiem i serdecznem przemówieniem. Następnie muzyka odegrała hymn narodowy polski, poczem odbyła się defilada oddziałów biorących udział w Mszy polowej.

O godzinie 12 w południe odbyła się w auli Uniwersytetu jagiellońskiego uroczysta akademia urządzona staraniem Tow. Przyjaciół Francji. Tutaj przemówił do zebranych prezes akademji umiejętności p. Morawski a chór „Echa“ odśpiewał w języku francuskim i polskim Marsyljankę poczem p. Stryjeński odczytał telegram Tow. Przyjaciół Francji do prez. Millerands z okazji Święta Wolności.

Uroczystość zakończył odczyt prof. Folkierskiego na temat „Bohaterstwa Francji w ciągu wieków“.

Z Czechosłowacji.

Onegdaj zakończyły się w Pradze posiedzenia kongresu sjonistycznego. Profesor Weizman oświadczył, w swoim referacie, że Anglja ma interes w utworzeniu żydowskiej Palestyny, ze względów politycznych. Żabotyński oświadczył, że jednym ze środków zabezpieczenia żydowskiej kolonizacji w Palestynie, jest utworzenie żydowskich legjonów. Delegacja z Palestyny oświadczyła, że w ostatnich trzech latach w Palestynie niczego nie przedsięwzięto i że kraj jest biedny.

Venkow donosi, że 10 b. m. odbyło się w Piszczanach posiedzenie wydziału wykonawczego partji węgierskiej na Słowaczyźnie i Rusi karpackiej. Przedstawiciele węgierskich partji politycznych wypowiedzieli się za autonomją Słowaczyzny. Po dyskusji postanowiono utworzyć specjalny wydział pod nazwą Syndykatu dla spraw polityki zagranicznej, który ma wziąć udział w kongresie Biura międzynarodowego dla ochrony praw międzynarodowych. Kongres ten jak wiadomo ma się odbyć w październiku w Genewie.

Na onegdajszem posiedzeniu parlamentu czeskiego posłowie niemieccy postawili wniosek, o postawienie całego ministerstwa w stan oskarżenia, ponieważ ministerstwo chce ominąć postanowienia konstytucji i przeprowadzić plan aprowizacji w drodze rozporządzenia rządowego.

Prager Presse donosi, że czechosłowacka misja handlowa, która jeszcze w ubiegły poniedziałek miała wyjechać do Rosji, odłożyła swój wyjazd i wyjedzie prawdopodobnie z końcem tego tygodnia. Dopiero na podstawie rezultatu podróży tej misji, będzie wysłana do Rosji obszerniejsza misja w celu nawiązania stosunków handlowych.

Przed kilku dniami zgłosili w parlamencie posłowie czescy interpelację pod adresem rządu i ministerstwa spr. zagr., domagająca się przyjęcia przez państwo opieki nad rosyjskimi emigrantami przebywającymi w Czechosłowacji. Obecnie minister Benesz odpowiedział, że czeskie ministerstwo spr. zagr., otacza opieką rosyjskich emigrantów już od początku roku 1921. Ministerstwo pracuje nadal nad organizacją pomocy dla rosyjskich emigrantów i stara się organizować ją bez względu na przynależność partyjną tych emigrantów. Rząd czeski nie ma bowiem zamiaru przez akcję pomocy dla rosyjskich uchodźców mieszać się w jakikolwiek sposób do wewnętrznych spraw Rosji.

Strajk urzędników bankowych w Pradze trwa nadal i niema widoków rychłego zakończenia.

Na ostatniem posiedzeniu zgłoszono wniosek o socjalizację banków, motywując go tem, że byłby to najlepszy środek zakończenia strajku urzędników bankowych.

Z prasy.

(Komedja lipska — Zwycięstwo Irlandji. — Kwestja rosyjska w Japonji).

Czytamy w *Dzienniku Pozn.*, jednym z punktów ultimatum ententy, które gabinet Wirtha zobowiązał się wypełnić, było ukaranie zbrodniarzy wojennych, podanych na listach sporządzonych przez rządy koalicyjne. W istocie Sąd Rzeszy w Lipsku przeprowadził w ostatnich tygodniach cały szereg procesów przeciwko różnym średnim i wyższym wojskowym niemieckim, którzy dopuszczali się jaskrawych przestępstw prawa międzynarodowego w czasie wojny, popełniając okrucieństwa na bezbronnych prze-

---

z konfiturami i faski z masłem latały, jak ptaki w powietrzu — prawił Józio, wymachując rękami i goniąc oczyma jakieś mary u sufitu. — Jedna faska leciała nad kominem, masło się stopiło, zaczęło kapać i zapaliło się. Od masła zapalił się dach, potem inne dachy i całe miasto się spaliło.

Szeroko otwarte oczy Józia widziały widocznie szerzący się płomień, te latały przerażone, a ja, wpatrzona w niego, drżałam na całem ciele i ze zgrozą słuchałam świstu wiatru w kominie. — Jakie to szczęście, że u nas niema fasek z masłem — myślałam z ulgą.

Ale Rózi już zabrakło cierpliwości. Zerwała się, gderząc:

— To grzech tak kłamać, paniczu! Ot, dziecko aż się trzęsie ze strachu. Wstyd prawdziwy. Fe! Niech panicz spać idzie i nie plecie więcej, to uszy więdną!

Józio, jakby ze snu zbudzony patrzył chwilę na starą, potem zeskoczył nagle na podłogę i mruknąwszy pogardliwie: „Głupia stara!“ wyszedł, drzwi za sobą z hałasem zatrzaskując.

Mnie zaniosła Rózia, gderząc do łóżka i spać poszła — ale ja długo, długo zasnąć nie mogłam. Skaczące bety, trzymająca się komina dziewczynka, kominiarz, latająca faska, pożar — te wszystkie usnąć mi nie dawały. A kiedy wreszcie zasnęłam, sny straszne mnie trapiły; krzyczałam, rzucałam się tak, że przerażona Mama do mnie przybiegła, myśląc, że mam gorączkę. — Rano wyjaśniło się wszystko i Józiowi zakazano dalszych opowiadań. Odtąd już ustały pogadanki kuchenne; czasem tylko dorywczo, miał Józio sposobność dać folgę swej wymowie.

Były to czasy kiedy dużo u nas mówiono o możliwości wojny z Rosją. Wiedziałam już coś trochę o Moskalach, więc z płonącymi oczami słuchałam opowiadań Józia o ich barbarzyństwie o mordach i pożogach.

— Wpadną do Lwowa — improwizował — spalą miasto, a ludzi wymordują. Krew poleje się ulicami. — Szczęśliwy, kto wczas ucieknie. Ja się ich nie boję, bo mi uciec łatwo: kuferek wezmę na plecy i — hajda! — do Węgier! Ale wy — jakżebyście mogli zabrać tyle mebli? Nim się zbierzecie, Moskale wpadną i wyrzną was do nogi.

Martwiałam ze strachu i z rozpaczą chodziłam po naszem dużem mieszkaniu, rachując meble. Józio miał słuszność! Jakże można tyle mebli unieść? Całą duszą zazdrościłam mu, że nic prócz kufra, nie posiadał i mógł uciec do tych idealnych Węgier, do których Moskale nie dojdą.

— — — — — — — — — —

Ileż to lat minęło od tego czasu, ile się przeżyło! Życie rozdzieliło nas i dziś jeszcze, jakże często o tobie, mój Józiu, myślę.

ciwnikach. Procesy prowadzono z wielką pozorną objektywnością. Rezultat ich jest jednak bardzo nikły. Zaledwie kilku podrzędnych oskarżonych skazano na bardzo łagodne kary, natomiast głównych winowajców puszczono. Skandalicznym poprostu był proces przeciwko gen. Stengerowi, któremu cały szereg świadków także niemieckich zarzucał że po bitwie pod Saarburgiem wydał rozkaz zabijania jeńców. Ustalono bezsprzecznie, że istotnie żołnierze niemieccy jeńców bezbronnych zabijali, a rannych dobijali, i że oficerowie to nakazywali, powołując się na kategoryczny rozkaz gen. Stengera. Mimo to Sąd Rzeszy okrutnika generała uwolnił, uznając, że formalnego (!) rozkazu nie było. Natomiast skazał Sąd porucznika Crusiusa na dwa lata więzienia za to, że błędnie przypuszczając istnienie rozkazu gen. Stengera kazał zastrzelić kilku jeńców francuskich. Nic dziwnego, że taki wyrok, który właściwego winowajcę na wysokiem stanowisku uwalnia, a narzędzie jego na łagodną stosunkowo skazuje karę, nie może być uznany przez Francję za żadną satysfakcję. Ostatni akt komedji lipskiej stanowił proces przeciwko porucznikowi Laule, oskarżonemu o to, że nakazał zastrzelić kapitana francuskiego Migata, gdy ten jako jeniec odprowadzony został przez posterunek niemiecki. I tu mimo obciążających zeznań świadków proces skończył się gładkiem uwolnieniem podrzędnego.

Z tego wszystkiego jasno wynika, że całe postępowanie przeciwko zbrodniarzom wojennym w Lipsku jest prostą komedją, mającą entencie zamydlić oczy. Opinja francuska reaguje też na tę parodję sprawiedliwości z wielkiem oburzeniem. W chwili, kiedy pewne koła francuskie już szczęśliwie wierzyć w dobrą wolę wypełnienia warunków pokojowych przez Niemcy, perfidja niemiecka ujawniła się w sposób tak jaskrawy, dając słuszność tym trzeźwym i patrjotycznym politykom francuskim, którzy przestrzegali przed zgubną polityką ustępstw i iluzyj ugodowych wobec Niemiec. Opinja francuska domaga się teraz, aby rządy ententy zrobiły użytek ze swego prawa i zażądały wydania przestępców wojennych, by im przed swoimi sądami proces wytoczyć. Zbyt jawne naigrawanie się Niemców ze sprawiedliwości wywołało i ten skutek, że Francja słusznie nie chce o zniesieniu sankcyj wojskowych t. j. o wycofaniu wojsk okupacyjnych z Ruhrortu, Duisburga i Mühlheimu.

*

Ogłoszone w Dublinie zawieszenie broni — zaznacza *Czas* krakowski — kładzie kres, (przynajmniej na czas jakiś), srogiej wojnie domowej, która Irlandję od kilku miesięcy pustoszyła. Nie była to zresztą wojna domowa w właściwem znaczeniu tego wyrazu, gdyż walczyły z sobą nie dwa obozy tego samego kraju, ale dwa narody od wieków współzawodniczące o panowanie nad zielonym Erynem. Anglicy są w Irlandji obcymi przybyszami i najeźdźcami, zdołali jednak północną część wyspy do tego stopnia wynarodowić, że Ulster stanowi odrębną całość wrogo usposobioną dla dążeń niepodległościowych reszty kraju, a jego mieszkańcy nigdy się nie zgodzą na zerwanie związku państwowego z Wielką Brytanją. Ten ulsterski separatyzm stanowi też główną trudność przy rozwiązywaniu kwestji irlandzkiej, gdyż rozrywa jedność wyspy i stwarza silną podstawę dla angielskiej interwencji.

Natakiem tle rozwijały się ostatnie wypadki w Irlandji, gdy punktem wyjścia była stanowcza wola ogromnej większości irlandzkiego ludu, aby odrębności Ulsteru nie uznać i domagać się jednolitych politycznych urządzeń dla całej wyspy. Irlandczycy nie mają żadnych zamiarów zaczepnych wobec „oranżystów" i nie dążą do ich wynarodowienia ani do ograniczenia ich swobód religijnych, ale w ich mniemaniu Irlandja stanowi geograficzną i historyczną całość, której nie mogą rozerwać sztuczne organizacje w rodzaju ulsterskiego parlamentu.

Oprócz tego Sinnfeiniści żądają uznania Irlandji za państwo samodzielne i suwerenne, które własnowolnie ułoży swój dalszy stosunek do Wielkiej Brytanji, nie oglądając się wcale na stan dotychczasowy.

Z tem żądaniem Anglicy nie mogli pogodzić się dotychczas a wobec wzrastającego ruchu niepodległościowego — postanowili utrzymać swoje zwierzchnictwo nad Irlandją przy pomocy zbrojnej. Była to polityka gwałtu i przemocy, która nigdy i nigdzie nie dała trwałych rezultatów — a ogół irlandzki doprowadziła do rozpaczy i popchnęła go do walki odwetowej, prowadzonej zawzięcie i bezwzględnie.

Wkońcu jednak i w Anglji zrozumiano, że obecny stan rzeczy nie może przedłużać się w nieskończoność. Lloyd George ze znaną giętkością rozpoczął odrazu układy z komitetem rewolucyjnym irlandzkim, który był niedawno wyjęty z pod prawa i zgodził się nawet na odbycie konferencji z de Valerą, nominalnym prezydentem przyszłej Rzeczypospolitej irlandzkiej. Jest to ze strony Anglji zejście z dotychczasowego nieprzejednanego stanowiska i pogodzenia się z myślą o niepodległości Irlandji. Program de Valera nie dąży do zupełnego zerwania unii z Wielką Brytanją, ale żąda dla swojej ojczyzny nieograniczonego prawa stanowienia o sobie. Unja jednak — jak ją sobie wyobrażają Sinnfeiniści — ma polegać na oficjalnym traktacie, zawartym pomiędzy Anglją i Irlandją na podstawie absolutnej równości. Republika irlandzka zawrze zatem z królestwem angielskim jakby przymierze, które jednak zagwarantuje obu stronom pełną suwerenność.

Taki ma być według irlandzkich patrjotów przyszły stosunek Irlandji i Anglji, czy jednak politycy angielscy przyjmą ten program, a zwłaszcza czy wyrzekną się wydzielenia Ulsteru z reszty Irlandji, pod tym względem nie ma jeszcze żadnej pewności.

Dotychczasowa polityka angielska wobec Irlandczyków pozostawia niezatartą zmazę na kartach historji Wielkiej Brytanji. Jonatan Swift, jeden z nielicznych Anglików, którzy oceniali sprawiedliwie postępowanie swoich rodaków, napisał głośną swojego czasu jadowitą satyrę, w której jako najlepszy sposób rozwiązania kwestji angielskiej proponował z właściwą temu genialnemu pisarzowi krwawą ironją — aby dzieci irlandzkie tuczyć na rzeź... dla Londynu!

Może dopiero obecne pokolenie Anglików zdobędzie się na wysoki akt dziejowego zadośćuczynienia i pozwoli Irlandji żyć i rozwijać się swobodnie i samodzielnie, jak na to zasługuje lud irlandzki, który posiadał bogatą kulturę i wiarę chrześcijańską, kiedy anglosasi byli jeszcze pogrążeni w pogaństwie i ciemnocie.

*

Ogłoszony w depeszach stan wojny pomiędzy Rosją a Japonją nie powinien zejść z bacznej uwagi naszego Rządu i społeczeństwa publikuje *Kurjer Pozn.*: rzuca on bowiem jaskrawe światło na stosunki polityczne Dalekiego Wschodu.

Rosja nominalnie sięga swymi granicami tylko jezioro Bajkał i Leny na wschodzie, zaś terytorja b. caratu, leżące na dalszy wschód od powyższej linji — stanowią rosyjską suwerenną „Republikę Dalekiego Wschodu". Republika ta (stolica Czyta) powstała w 1920 r., jako państwo federacyjne o sowieckim ustroju społecznym, i miała stanowić „bufor" pomiędzy Rosją a Japonją i poniekąd Chinami. Niedwuznacznie wówczas zaznaczyło się projektowane przeznaczenie tego tworu, jako „hinterlandu" Japonji: przywódca owej republiki, komunista Tobelsohn-Krasnoszczekow spełniał wszystkie rozkazy Tokio, albo udawał, iż gotów jest je spełniać, zaś Japonja wycofała swe liczne wojska interwencyjne z ros. Dalekiego Wschodu do niewielkiego okręgu pomiędzy Władywostokiem, st. Pogranicznaja i granicą koreańską.

Lecz Japonja w 1920 r., pertraktując z daleko-wschodnimi bolszewikami, nie ufała im zbytnio, i otoczyła pewną opieką oddziały antybolszewickie gen. Siemionowa i resztki b. armji gen. Kappela, zgromadzone na granicy rosyjsko-chińskiej wokoło st. Darja (Zabajkalje) i st. Grodekowo (Ussuryjski kraj): w ten sposób Japonja przypierała do muru bolszewików, by ci nie przeciwstawiali się realizacji japońskiego protektoratu nad ową republiką buforową.

W tym czasie Japonja pozostawiła bez swego poparcia grupę reakcjonistów rosyjskich, skupiających się przy osobie posła b. Rosji. Krupieńskiego, w Tokio, o której na Dalekim Wschodzie krążą pogłoski, iż piastuje ona w swem łonie to b. w. ks. Michała Aleksandrowicza Romanowa, to znów cały szereg ocalonych wielkich książąt carskiej rodziny. Grupa ta wszakże nadal reprezentowała w Japonji fikcję b. caratu, urzęduje w poselstwie rosyskim i korzysta z państwowych honorów.

Drugą grupę antybolszewików rosyjskich, skupiających się przy wybitnym mężu stanu, gen. D. Chorwacie, oraz jego żonie Kamili z domu Benels, aczkolwiek poważniejszą jakościowo, japońska racja stanu zupełnie pozostawiła na uboczu.

Japonja od 1918 r. użycza stale swego materjalnego i moralnego poparcia tylko gen. Siemionowowi: jest to niezbyt inteligentny, ale sprytny watażka kozacki, otoczony 20.000 kondotjerów nie mającymi nic do stracenia, a zaprawionemi do życia w bezprawiu i swawoli. Ludność rosyjska obdarza organizację gen Siemionowa zasłużoną nienawiścią, nazywając jej członków „bolszewikami z prawicy".

Podany w depeszach fakt ten, iż we Władywostoku zorganizował się rząd antybolszewicki i że na jego czele stanął osławiony gen. Siemionow, wskazuje na to, że Japonja porzuciła oportunistyczne szlaki w polityce rosyjskiej i że zapragnęła okazać bolszewikom swą potęgę mocarstwową, oraz zrealizować swe najbliższe zadania na ros. Dalekim Wschodzie.

Rzecz w tem, iż wobec wyboru gen. Siemionowa na wykonawcę planów japońskich nie może być mowy o dążeniu Japonji do obalenia bolszewizmu w Rosji, a jedynie — o okupowaniu określonych z góry terenów, przedewszystkim ros. połowy w. Sachalinu i Ussuryjskiego kraju z portami Oceanu Spokojnego. Ekspanzja japońska zakreśliła skromniejszy plan, i można być pewnym, iż wykona go z całą systematycznością i wytrwałością swej rasy, a potęgi militarnej jej nie zbraknie!

Wobec traktatu ryskiego w chwili obecnej nie może być mowy o sojuszu polsko-japońskim, równoległym do konwencji polsko-francuskiej, lecz należy uczynić wszystko to, co jest w naszych siłach, aby wyświetlić należycie w Japonji i w Polsce wagę wzajemnego współdziałania wobec Rosji.

Raison d'etre Rzplitej Polskiej w oczach oficjalnej Japonji podważane jest codziennie przez antypolską kampanię dr. Solfa, przedstawiciela Niemiec w Tokio: ta kampanja wykazuje Japonji korzyści dla niej z przymierza niemiecko-japońskiego, ze wspólnej niemiecko-rosyjskiej granicy i likwidacji Rzpltej Polskiej.

Że ta kampanja osięga pewne wyniki, dobitnie wskazuje na to bierna rola przedstawicieli potężnej Japonji we wszystkich naszych granicznych sprawach, oraz w poszczególnych wypadkach przychylna Niemcom...

XVII. Sprawozdanie tygodniowe

Polskiego Komitetu zbiórki marek pocztowych na cele narodowe i społeczne we Lwowie, ul. Stryjska 24 I. p.

(lokale sprzedaży marek: kram studencki „Polskiego Białego Krzyża" ul. Szajnochy 4 (przez lato zamknięty) i sklep Krawczykowej (dawniej „Ligi Kobiet" ul. Fredry 2).

I. W dalszym ciągu nadesłali datki w markach pocztowych:

Ze Lwowa: Józefa Łozowa, Helena Mikszówna Kamila Resenfeldówna, Michalina Howarthówna.

Z prowincji: Sądy okręgowe w Przemyślu i w Złoczowie; Sądy powiatowe: Żółkiew, Mielnica, Niemirów, Kamionka strumiłowa, Brody, Grzymałów, Sanok, Busk, Wiśniowczyk, Lubaczów, Kopyczyńce, Buczacz, Bełz, Nowesiało Gródek Jagielloński, Peczyniżyn, Dolina, Lisko, Mikulińce, Bursztyn, Janów i Bolechów; Szkoła wydziałowa żeńska w Żywcu, Szkoła wydziałowa męska im. A. Mickiewicza w Stryju, szkoła powszechna w Rudzach (pow. Wadowice), gimnazjum państwowe w Tłumaczu, gimnazjum państwowe w Brzozowie, szkoła XXXII. 4-klasowa męska i żeńska im. K. Chodkiewicza w Krakowie, Rada szkolna powiatowa w Limanowej, prywatne żeńskie gimnazjum realne im. M. Konopnickiej w Samborze (około 10.000 sztuk marek w tem wiele cennych), Walerja Strihafka z Brzeżan, Alfred Pohl z Sambora, Adam Źródłowski z Rozwadowa.

Z Rumunii: Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Galacu.

Z Ameryki Północnej: Konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku.

II. Kwotę przeznaczoną wedle sprawozdania XVII. na czasopisma dla kolonistów polskich w Brazylji i Argentynie użyliśmy na prenumeratę 15 egzemplarzy tygodnika lwowskiego *W Obronie Ojczyzny*, który rozdzielają konsulaty polskie w Kurytybie i Buenos Aires między kolonje bardziej zaniedbane wedle własnego uznania.

Na powyższy cel zamierzamy w miarę dochodów przeznaczać stopniowo coraz znaczniejsze fundusze i posyłać będziemy kolonistom także inne pisma tygodniowe wydawane dla ludu i młodzieży.

KRONIKA.

Lwów, 15 lipca 1921.

Kalendarz.
Sobota: 16 lipca.
Rzym.-kat.: NMP. Szkalpl.
Gr.-kat.: Jakynfta.
Słowiański: Dzierżykraja.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 35, zachód słońca o godzinie 7 minut 25.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 25 stopni.

— (z) **Z dowództwa okręgu generalnego.** Jak się dowiadujemy brygadjer Czesław Mączyński został powołany do dowództwa okręgu generalnego we Lwowie jako zastępca pułkownika Jasieńskiego pomocnika dowódzcy, który wyjechał na kilkutygodniowy urlop.

— **Konfiskaty.** Skonfiskowane zostały: Nr. 135. czasopisma *Ukraińskyj Wistnyk* z 15 lipca 1921 za artykuł wstępny, który skreślono od słów: „...szczoby zyskały na czasi..." do końca; za komunikat na stronie 1 p. t. „Zjizd ukraińskoho narodnioho uczytelstwa, w którym skreślono w łamie czwartym ustęp od słów: „Werszkom bezposzczednoho nyszczenja...", do słów: „cilaho cywilizacyjnoho świta"; miejsce od słów „...szczo no bodyt s a..." do słów: „Ridnyj Kraj" i „Obnowa" i słowa: „...i derżawno polityczni..."

Nr. 110. (593) czasopisma *Wpered* z 15 lipca 1921 za notatkę na str. 1 p. t. „Bożewilnyj hołos", w której skreślono słowa: „a hnobłenja Polskiw", i miejsca od słów: „Urjad tak postupaje..." do końca zdania i od słów: „...czy robljat..." do końca zdania.

— **Ogólnopolskie Zrzeszenie inspektorów szkolnych.** W Poznaniu odbyła się konferencja delegatów organizacji inspektorów okręgu szkolnego poznańskiego i lwowskiego, celem utworzenia ogólnopolskiego Zrzeszenia inspektorów szkolnych. Ze Lwowa przybyli pp. Niedźwiecki Mikołaj (Lwów-powiat) i Wańczura Alojzy (Lwów-miasto), ze strony organizacji wielkopolskiej uczestniczyli w konferencji pp.: Degórski (Poznań-zachód), Grabowski (Kościan), Kapalczyński (Sroda), Kusza (Gniezno) Poprawski (Poznań-miasto), Rankowski (Wągrowiec) i Stein (Jarocin). Dwudniowe obrady doprowadziły do zupełnego porozumienia. Inspektorowie szkolni w Polsce stanowić będą odtąd jednolitą organizację pod nazwą „Zrzeszenie inspektorów szkolnych w Polsce". Konferencja opracowała szczegółowy statut, skreślający cele, zadania i dążenia inspektorów, zdążające do zatarcia różnic dzielnicowych i podniesienia oraz zorganizowania szkolnictwa powszechnego w Polsce w duchu państwowym, narodowym i religijnym. Zrzeszenie liczy obecnie 153 członków, zorganizowanych w dwóch kołach, a organizacja dalszych kół jest w toku. Celem zrealizowania na najbliższą przyszłość programu odbędzie się w niedługim czasie wolny Zjazd inspektorów szkolnych.

— **Konferencja w sprawie waluty.** Wielkie zaniepokojenie, panujące w sferach gospodarczych z powodu obecnej sytuacji finansowej i walutowej w Państwie, skłoniło Izbę handlową i przemysłową do zwołania poufnej informacyjnej konferencji, w której przewidziany jest udział reprezentantów Ministerstw gospodarczych, posłów sejmowych, organizacji społecznych i gospodarczych i prasy lwowskiej. Izba handlowa i przemysłowa jest przekonana, że tego rodzaju zebranie, po wzajemnej wymianie zdań i po przedstawieniu kompetentnym czynnikom życzeń i wniosków sfer interesowanych, przyczyni się w znacznym stopniu do uspokojenia tutejszych kół przemysłowych, handlowych i rolniczych, co w konsekwencji wpłynie dodatnio na nastrój i pracę gospodarczą tej połaci Państwa.

Konferencja powyższa odbędzie się we wtorek, 19 b. m., o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, ul. Akademicka 17.

— **Podpisywanie kontraktu „Targów Wschodnich"** we Lwowie, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wszyscy, którzy wpłacili swe udziały do Spółki „Targów Wschodnich" Spółka z ogran. odpow. a nie podpisali kontraktu na walnem zgromadzeniu w dniu 13 b. m., zechcą się bezwłocznie pofatygować do kancelarji notarjalnej Franciszka Sobola, ul. Jagiellońska 12, celem podpisania dodatkowych oświadczeń.

Zarazem przypomina się, iż ewentualne pełnomocnictwa muszą być legalizowane, oraz iż podpisujący za firmę muszą przedłożyć poświadczenia z rejestru handlowego, że firmy i podpisujący są protokołowani.

— **Przyjmowanie ochotników do wojska.** Ministerstwo spraw wojskowych zezwoliło na ponowne przyjmowanie do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników, tych szeregowych bezterminowo urlopowanych, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje jako rzemieślnicy, oraz pisarze kancelaryjni, a należą do rocznika 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899 i 1900.

Szeregowi powyższych kategorji, którzy wyrażą chęć dobrowolnego wstąpienia do służby wojskowej zechcą zgłosić się w Powiatowej Komendzie uzupełnień we Lwowie przy ul. Sykstuskiej l. orj. 41, I p., gdzie winni przedłożyć swe dokumenta wojskowe, oraz pisemne zobowiązanie się do służby na przeciąg jednego roku.

— **Na posiedzeniu »Pol. Związku fabrykantów maszyn rolniczych«**, które się odbyły w dniu 11 b. m. w Poznaniu postanowiono wystąpić korporatywnie na „Targach Wschodnich" we Lwowie, zajmując wspólną przestrzeń wystawową.

Na podstawie porozumienia się Związku przez specjalnego delegata z Zarządem „Targów Wschodnich" uzyskano skomasowaną przestrzeń 5.000 m² pod eksponaty 100 polskich fabryk maszyn rolniczych.

Fakt powyższy jest dowodem, iż zainteresowanie „Targami Wschodniemi“ w Polsce rośnie z każdym dniem.

Fabryki maszyn rolniczych zgłaszać się mają w sprawie wzięcia udziału w „Targach Wschodnich“ do Naczelnego Komitetu „Targów Wschodnich“ Polskiego Związku fabrykantów maszyn rolniczych pod adresem: H. Cegielski S-ka Akc., Poznań, ul. Gwarna 9.

W skład powyższego Komitetu wchodzą jako prezes: S. Samuelski z Poznania, dyr. inż. Józef Dubieński z Oświęcima i dyr. N. Hafner z Lublina.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Na wczorajszem posiedzeniu interpelował radny Florsch w sprawie majstra krawieckiego p. Sosańskiego, którego wraz z rodziną wyrzucają z mieszkania, zarekwirowanego dla urzędnika. Wiceprezydent p. Chlamtacz przyrzekł załatwienie tej sprawy w taki sposób, że dla urzędnika zarekwirowane zostanie inne mieszkanie, a p. Sosańskiego zostawią w zajmowanem dotychczas.

W formie interpelacji poruszono sprawą fasji podatkowych. Termin przedłożenia tychże upływa z dniem dzisiejszym. Po długiej dyskusji uchwalono zwrócić się do Ministerstwa skarbu z prośbą o przedłużenie tego terminu, przyczem stwierdzono, iż formularze są niedokładne. Nie podano w nich objaśnienia, jak fasje spisywać należy. Uchwalono zwrócić się także do Izby skarbowej z prośbą o wydanie drukiem pouczenia którby za odpowiednią cenę nabywać można było.

Sprawa podwyższenia cen biletów tramwajowych i światła elektycznego zajęła przeszło dwie godziny. Referował ją przypadkowo r. Andrzejowski. Podwyżs a proponowana jest tak wysoką, że uzyskać się ma przez to dochód o 97 miljonów marek większy. Z dochodu tego kwota ma być przeznaczona na rezerwę wraz ie podwyższenia cen węgla itp.

Wszyscy mowcy oświadczyli się przeciw tak wysokiej podwyżce. W obronie wniosków referenta stanął tylko dyr. Tomicki i wicepr. dr. Stahl.

Ostatecznie w imiennem głosowaniu uchwalono na wniosek r. Rybickiego 43 głosami przeciw 11, odesłać całą sprawę do magistratu i komisji elektrycznej, celem ponownego jej rozpatrzenia i przedłożenia szczegółowych obliczeń.

Ostatecznie w imiennem głosowaniu uchwalono na wniosek r. Rybickiego 43 głosami przeciw 11 odesłać całą sprawę do magistratu i komisji elektrycznej celem ponownego jej rozpatrzenia i przedłożenia szczegółowych obliczeń.

Imieniem komisji matki odczytał r. Wereszczyński skład radnych w miejsca ubyłych: Barańskiego, dr. Sapnickiego, Vorzimerowej i Wojtowa. Do Rady w ich miejsce zaproszono: Józefa Białkowskiego, stolarza, Leona Cieślewicza, kelnera, Franciszka Hella, kelnera i dr. Samuela Herstella, adwokata. Rada proponowaną listę zatwierdziła.

— **Katolicki Związek Polek** poleca gorąco zawsze niezawodnej ofiarności mieszkańców Lwowa zbiórkę uliczną w niedzielę, 17 b. m., urządzoną na cele opieki nad młodzieżą, pomocy emerytom kuchni dla inteligencji i t. p. Puszki odbierać można ulica Rutowskiego 10, w piątek i sobota od 5 do 7 wieczorem.

— **Pomieszczenie urzędu wojewódzkiego w Krakowie.** Z powodu niezupełnie zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy pogłosek, dotyczących pomieszczenia przyszłego Województwa w Krakowie, stwierdza się na podstawie aktów, co następuje:

Według projektu, zaakceptowanego przez Ministerstwo spraw wewnętrznych — Urząd wojewódzki w Krakowie będzie umieszczony w budynku starostwa i dyrekcji policji, w którym mieścić się będzie także mieszkanie wojewody, obejmujące cztery pokoje mieszkalne i trzy pokoje recepcyjne urzędowe.

Koszt adaptacji budynku wojewódzkiego (wraz z mieszkaniem wojewody) wyniesie według sporządzonego kosztorysu około 100 tysięcy marek.

Rzekomy zamiar przeniesienia jakichkolwiek mebli z b. gmachu sejmowego we Lwowie do Krakowa, nigdy nie istniał.

Budynki zakładów fundacyjnych ks. Lubomirskiego i św. Jadwigi, które przez cały czas wojny zajęte były przez wojsko i które dopiero w ostatnim czasie zwolniono z pod zajęcia, przeznaczono na czasowe pomieszczenie urzędów, przeważnie likwidujących się i na pomieszczenie biur dyrekcji policji, a odnajęcie ich na ten cel następuje w drodze dobrowolnej umowy na podstawie porozumienia z Kuratorjum Zakładu ks. Lubomirskiego, względnie z komitetem św. Jadwigi. Czynsz uzyskany za czasowe i częściowe użycie tych budynków na cele urzędowe, zabezpieczy dostatecznie wspomnianym instytucjom możliwość spełnienia ich zadań humanitarnych.

Zakład Helclów nie będzie zupełnie zajęty na cele Województwa.

Pewną ilość ubikacji na III. piętrze tego budynku zajęła Izba skarbowa.

— **Dalsze cegiełki Wawelskie** ufundowali: 427 mą Ida i Stanisław Gralewscy z Warszawy, 428 mą Oficerowie, urzędnicy wojsk. i szeregowi okręgu gen. łódzkiego, 429-tą Komp. zapas. sanit. Nr. 4 w Łodzi, 430-tą Pracownicy kolejowi w Borysławiu, 431-szą Dział intend. okr. gen. Lwów, wydz. zaopatr. wojsk. b. wojsk i ich rodzin, 432-gą Firma Drobner i Ska, 433 cią Pamięci Alicji Leppe tówny, 434 tą Pamięci Władysława i Zofji Leppertów przemysłowców polskich, 435 i 436 tą Bank Małopolski S. A. Kraków (po raz drugi) i 437 mą Grona nauczycielskie gimnazjów i seminarjów męsk. i żeńsk. w Płocku, 438 mą Przemysł drzewny „Strug“ w Zakopanem, 439 tą Liceum, gimnazjum i szkółka przygotowawcza im. H. Kaplińskiej w Krakowie, 440 tą dr. Arnold Segal, Lwów, 441-szą Urzędnicy Koncernu naftowego „Dąbrowa“ Lwów i 442-gą Goleszowska fabryka cementu, Goleszów, — wpłacając po 30 000 Mk. za cegiełkę.

— **Z kroniki policyjnej.** P. Tytus Łazowski, właściciel willi w Zimnej Wodzie, doniósł policji, że willę swą odnowił zupełnie i miał ją oddać do użycia letnikom, lecz wczoraj w nocy nieznany sprawca zabrał z niej wszystkie okna czyniąc mu znaczną szkodę a letnikom niewygodę.

Onegdaj aresztowano rodzinę Jana Woźniakiewicza, której członkowie popełnili rabunki w listopadzie 1918 r., sam zaś Jan W. wyłudzał większe kwoty od rozmaitych ludzi pod pozorem dostawy cukru. Ponadto ten sam Jan W. z pomocą brata swego Władysława, wprowadziwszy właściciela realności przy ul. Pańskiej 11 A. w błąd, sprzeniewierzył mu przez nieopatrznego kupca 17.000 Mk.

Wczoraj w nocy wyłamali jacyś złodzieje kraty w oknie Jakóba Warcala przy ulicy Dekerta 7, a gdy zbudzeni mieszkańcy domu uczynili krzyk, uciekający włamywacze poczęli strzelać z rewolwerów. Agent policyjny Hajnosz, śledząc za sprawcami znalazł ich i aresztował w szynku przy ul. Zamarstynowskiej 49. Są nimi: Władysław Wowrzuk, Leon Sobolewski i Piotr Denys. Znaleźli się świadkowie, którzy zeznali, że trójka ta urządzała napady nocne ze strzelaniną, a główną kwaterą ich był właśnie ów szynk.

— **Podbijanie cen zboża.** Z Dębicy piszą do krakowskiego *Czasu*: Dowiaduję się od ziemian z różnych sfer, że spekulanci żydowscy ofiarują za ziarno na pniu: za jęczmień 7500 do 8000 Mk., za żyto 12 000 Mk., za pszenicę 16.000 Mk. Ziemianie przyznają, że są to ceny niebywałe i nawet w dzisiejszych warunkach niczem nieusprawiedliwione. Ponieważ te ceny po wielu powiatach są różne, widocznie dyktuje je jedna ręka. Także fakt, że ceny takie stawia kupujący, a nie producent, robi wrażenie, że nie rozchodzi się tutaj o cele handlowe, ale inne, które muszą przynieść nowe kłopoty i trudności.

— **Przyjazd lekarzy francuskich do Polski.** Z Warszawy donoszą: We wrześniu na zaproszenie nowo powstałego Tow. lekarskiego polsko-francuskiego przyjeżdża do Polski liczne grono przedstawicieli francuskiej medycyny, członków Akademji medycznej, profesorów, uczonych, lekarzy szpitalnych. Na czele ich stoją: nasz rodak, słynny neurolog dr. Babiński, dziekan fakultetu lekarskiego w Paryżu, dr. Roger, znakomity specjalista chorób serca prof. Vaquez, wielce ceniony i biegły chirurg prof. Lejars, specjalista chorób dziecięcych i autor licznych dzieł z pedjatrji dr Comby. Przyjadą oni, aby zadzierzgnąć węzły naukowe i przyjazne z polskim światem lekarskim, ażeby podzielić się z nami swoją wiedzą, metodyką i doświadczeniem. Dnia 12 września goście bawić będą w Poznaniu, od 15—18 podejmować ich będzie Warszawa, a później Kraków, Wieliczka, Zakopane, Krynica, a może i Lwów i Borysław.

— **Aresztowanie spekulantów walutowych.** Z Warszawy donoszą: Onegdaj o godzinie 1 po południu agenci urzędu śledczego razem z policją otoczyli plac Bankowy i przyległe ulice, na których znajdują się kantory wymiany pieniędzy. Dokonano tam obławy na interesantów w kantorach, oraz na tych, którzy krążą wokoło tych kantorów. Policjanci wchodzili do kantorów i aresztowali interesantów, zostawiając tylko właścicieli i pracowników tych kantorów. Razem w tych kantorach, bramach i na ulicach aresztowano około 70 osób, które odprowadzono do komisarjatu policyjnego, gdzie wszystkich zrewidowano i skonfiskowano znalezioną przy nich walutę zagraniczną, poczem spisano protokoły, które przesłano do prokuratora, aresztowanych zaś uwolniono.

— **Zjazd sjonistów.** Z Pragi donoszą: Dnia 10 b. m. rozpoczął w Pradze obrady wydział wykonawczy wszechświatowej organizacji sjonistycznej z udziałem delegatów **Anglji, Ameryki, Francji, Turcji i Szwajcarji.** Między innymi przybyli: Nachum Sokołow, były delegat na konferencję paryską i Żabociński, dowódca palestyńskiego legjonu żydowskiego. Konferencja omówi sprawy ekonomiczne i emigracyjne. Kongres sjonistyczny odbędzie się 1 września w Karlsbadzie.

— **Podwyższenie nagród Nobla.** Aby wyrównać różnice, wynikające z ciągłego spadku pieniędzy, postanowiła szwedzka akademja fundacji Nobla przeznaczyć półtora miljona koron na podwyższenie nagród Nobla.

— **Pożar okrętu na Wołdze.** Według wiadomości z Moskwy, wybuchł pożar na statku parowym na Wołdze. Podczas katastrofy znalazło śmierć w płomieniach kilkuset pasażerów, między innymi biskup nowogrodzki, kilku profesorów Uniwersytetu, oraz oddział tajnej policji rosyjskiej. Z obecności tych ostatnich wnioskują, iż pożar był wynikiem zamachu na agentów tajnej policji.

— **Urzędy celne.** Lwowska Izba skarbowa ogłasza, że reaktywowane urzędy celne w Husiatynie i Skale, rozpoczęły już urzędowanie.

— **Ze Związku społeczno-narodowego.** Posiedzenie społeczno-narodowego klubu radnych miasta, odbędzie się jutro w sobotę d. 16 lipca, o godz. 5 popołudniu w kawiarni „Renaissance“.

Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w tę sobotę o godz. 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance“.

Posiedzenie zarządu lwowskiego związku społeczno-nar. odbędzie się w niedzielę 17 lipca b. r., o godzinie 10·30 rano w kawiarni „Roma“.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Miejskiego Teatru Małego.
(Ulica Grodecka 2 B).

Niedziela, poniedziałek, wtorek i środa o godz. 7·30 wieczorem „Oficer gwardji“, komedja w 3 aktach Molnara.

Z Teatru Małego. Pierwsze przedstawienie „Oficera gwardji“ Molnara z gościnnym występem zespołu warszawskiego odbędzie się w niedzielę 17 b. m. W głównych rolach Alina Gryfisz-Mielewska (aktorka), Jerzy Leszczyński (aktor), St. Stanisławski (krytyk). Rolę „mamy teatralnej“ gra znakomita charakterystyczna Teatru Polskiego St. Słubicka. P. Jadwiga Daniłłowicz uzupełnia ten koncertowy zespół. Reżyserja Leszczyńskiego.

Początek punktualnie o godz. 7·30 wieczorem. Po rozpoczęciu aktu nikt na salę nie będzie wpuszczony. Sprzedaż biletów w kasie Teatru Wielkiego, w dzień przedstawienia po południu w kasie Teatru Małego.

Konkurs na podręcznik. Zarząd Muzeum przemysłowego im. dr. Baranieckiego w Krakowie ogłasza konkurs na podręcznik do batiku (pisanki na materjach i różnych materjałach, jak na drzewie i t. p.). Nagroda 0.000 Mk. szczegóły konkursu na żądanie przesyła Dyrekcja Muzeum.

Konkurs na pracę naukową. Ministerstwo skarbu rozpisuje konkurs na pracę z dziedziny administracji skarbowej pod następującemi warunkami:

1. Rozdane zostaną: dwie pierwsze nagrody po 25.000 Mk., cztery drugie nagrody po 15.000 Mk., dziewięć trzecich nagród po 10.000 Mk. Każda z tych nagród może być także podzielona między dwu lub więcej ubiegających się z tem jednak ograniczeniem, że nagroda wyższej klasy nie może być niższa od nagrody przyznanej za pracę niżej zaklasowaną.

2. W konkursie mogą brać udział tylko urzędnicy skarbowi wszelkich kategorji.

3. Tematem prac jest uproszczenie i ułatwienie wymiaru, poboru i egzekucji państwowych podatków i opłat stemplowych, jak również i postępowania kasowego. Przytem chodzi nie tyle o opracowanie, odpowiadające wymaganiom naukowo literackim, ile raczej o uzyskanie praktycznych wniosków, któreby przyczyniły się do podniesienia wydajności dzisiaj obowiązujących podatków i opłat stemplowych i wzmogły sprawność Urzędów skarbowych.

4. Przedmiotem opracowania może być zarówno całość danego działu skarbowego (jak n. p. egzekucja albo wymiar), jak i tematy bardziej specjalne (n. p. wymiar **podatków bezpośrednich, wymiar opłat stemplowych,** pobór podatku od spadków i darowizny). Praca wskazująca braki dzisiejszego systemu winna zawierać konkretne wnioski, zmierzające do usunięcia tych braków. Rozmiar pracy pozostawia się uznaniu autora, przyczem zaleca się opracowywanie wybranego tematu w sposób rzeczowy i o ile możności zwięzły.

5. Prace mają być wniesione do dnia 1 grudnia 1921 r. do Biura Prezydjalnego Ministerstwa Skarbu.

6. Każda praca ma być opatrzona godłem zamieszczonem także na zapieczętowanej kopercie zawierającej nazwisko i adres autora.

Izby skarbowe (Dyrekcja Skarbu), postarają się o ogłoszenie rozpisanego konkursu w poczytniejszych dziennikach miejscowych.

Matura.

— **Egzamin dojrzałości.** Egzamin dojrzałości w państwowej szkole realnej w Stanisławowie odbył się w dniach 17 i 18 czerwca 1921 pod przewodnictwem delegata K. O. S. L. dr. Benedykta Fulińskiego, profesora Politechniki lwowskiej. Do egzaminu zgłosiło się 11 abiturjentów i 1 eksternista. Wszyscy otrzymali świadectwo dojrzałości, a mianowicie: Grondalczyk Tadeusz, Jasiński Maksymiljan, Kozłowski Kazimierz, Kuźmiński Maksymiljan, Liftak Stanisław (z odznaczeniem), Matkiewicz Bronisław, Maturek Bronisław, Raczkowski Zygmunt, (ekst.) Schönfeld Feiwel, Sielecki Klemens (z odznaczeniem), Stepczuk Jarosław, Ulbrich Antoni.

— **Egzamin dojrzałości.** Dnia 2 lipca odbył się ustny egzamin dojrzałości w państwowej szkole realnej w Jarosławiu pod przewodnictwem dyrektora zakładu dr. Jana Ralskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bakała Michał (celuj.), Faustweig Adolf, Doskowski Marian (ekster.), Hatyła Anatol, Kowalski Czesław, Markowski Tadeusz (celująco), Pelz Otto, Proizaer Władysław, Siedański Kazimierz, Sroczyński Bronisław, Werbeneć Jan. Nikogo nie reprobowano.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazium państwowem w Trembowli odbył się dnia 21 i 22 czerwca pod przewodnictwem kierownika zakładu Józefa Kurcza. Do egzaminu zgłosiło się 7 uczniów prywatnych i 5 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali prywatyści: Deutsch Marcin z post. cel., Duckiewiczówna Gizela, Graban Kazimierz z post. cel., Latkiewicz Franciszek; eksterniści: Kochman Mojżesz, Kamiński Juljan, Kolin Michał i Pieskowski Władysław. Jednego prywatystę reprobowano na pół roku, jeden eksternista i dwóch prywatystów nie przystąpiło do egzaminu ustnego.

— **Ustny egzamin dojrzałości** w prywatnem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem z prawami szkół publicznych w Samborze odbył się w dniach 27, 29, 30 czerwca i 1, 2 lipca b. r. pod przewodnictwem wizytatora szkół Wojkowskiego Mieczysława. Egzamin dojrzałości złożyły: Baranówna Jadwiga (z odzn.), Busiewiczówna Jadwiga, Cisekówna Marja, Ciszkowska Helena (z odzn.), Drotlewówna Albina, Dylynówna Janina, Eiderówna Jadwiga (z odzn.), Flammerówna Marja, Frydlówna Kazimiera, Fistynówna Zofja, Hańska Stanisława, Janiszewska Marja (z odzn.), Jasińska Zofja (z odzn.), Kasprzycka Zofja (z odzn.), Kuzieciówna Zofja, Krawczykówna Marja (z odzn.), Łasnówna Stefanja, Małejkówna Genowefa, Małejkówna Walerja, Niedźwiedziówna Zofja, Ostrowiczówna Zofja, Pasiewiczówna Apolonja, Pollnerówna Marja, Prędkiewiczówna Emilja, Prędkiewiczówna Marja, Rolniakówna Bronisława (z odzn.), Rybcówna Kazimiera, Smolińska Stefanja, Starzykówna Marja (z odzn.), Stasiakówna Emilja, Szemerdiakówna Zofja (z odzn.), Trębaczewska Władysława (z odzn.), Trzemżalska Romana, Turkówna Janina, Wiśniewska Marja (z odzn.), Zapałówna Helena, Zikówna Eugenja. Jedną uczenicę przeznaczono do egzaminu poprawczego.

— **Ustny egzamin dojrzałości** w państwowem gimnazjum w Sanoku odbył się dnia 21 i 22 czerwca b. r. pod przewodnictwem delegata K. O. S. L. p. dr. Kazimierza Sośnickiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali następujący abiturjenci: Bogaczewicz Franciszek, Bukowski Leopold, Burnatowicz Aleksander, Grossmann Rudolf, Hrebeni Stanisław, Keck Jan, Kostecki Józef (z odzn.), Królicki Władysław, Kraffel Leopold (z odz.), Lubowiecki Józef, Mandel Edmund, Moskal Stanisław, Niemiec Józef, Nowak Adam, Nowotarski Stanisław (z odzn.), Nycz Stan., Obacz Teofil, Rymer Seweryn (z odzn.), Rapaport Karol (z odzn.), Siekierzyński Jarosław (z odzn.), Szczepański Józef, Słotwiński Franciszek, Stachowicz Józef, Tannenbaum Eljasz, Tarnowiecki Juljan, Terkel Alfred (z odzn.), Willner Jesajasz, Wolański Roman

Wybor v Edward, Zeiler Edward, Kubec Roman Strzelbicka Stefanja p yw, (z odz.).

— **Egzamin dojrzałości** w państwow. Sem. naucz męsk. w Stanisławowie odbył się w trzech terminach a mianowicie a) dnia 4 czerwca 1921 pod przewodnictwem dyrektora Zakładu p. Stanisława Werbera, b) dnia 6 czerwca pod przewodnictwem wizytatora szkół p Mieczysława Wojkowskiego i c) w dniach 10, 11, 13, 14 i 15 czerwca pod przewodnictwem dyrektora Zakładu p. Stanisława Werbera.

Do egzaminu zgłosiło się 28 uczniów Zakładu 9 eksternistów (tek). którzy uzupełniali egz. dojrz. uzyskany w szkole średniej, 3 prywatystów. 1 prywatystka i 8 kandydatów (tek) przeznaczonych w poprzednim terminie do egz. poprawczego — razem 49 osób.

Swiadectwo dojrzałości otrzymali: Billewicz Kazimierz, Bojko Michał, Cetis Alexander, Charkowska Zofja, Dąbrowska Helena, Fedasiuk Dymitr, Feniuk Wasyl, Gauer Edmund, Heinz Edward, Hrvniewicz Józef (z odzn.), Jakób Menachem, Janicki Adam, Kamiński Marjan, Karchut Józef, Keck Marjan, Klein Samuel, Komusiewiczówna Kazimiera, Kuchnij Alexy, Kuniński Jarosław Krupa Jan, Krupski Franciszek, Marcyniuk Andrzej, Magenschaabel Rudolf, Oleszek Marjan, Paslo Julian, Pawłyszyn Mikołaj, Peszek Ferdynand, Pieczko Stanisław, Pilikowski Mieczysław (z odzn.), Raszerycki Czesław, Skomorowski Rudolf, Słowik Stanisław, Stec Antoni, Steinfelsen Salomea, Stronich Kazimierz Suchołytki Kasjan, Szaraniewicz Mikołaj, Szewczuk Atanazy, Tatuńczak Julian, Toroński Tadeusz, Typkiewicz Filip, Wiszniewski Zygmunt, Wunderlich Edward, Ziełyk Włodzimierz, Zabraki Piotr, 3 kandydatów przeznaczono do egz. poprawczego 1 reprobowano.

Z Podkarpacia.

Wygoda koło Doliny w lipcu.

Ślicznie położona wioska, była ongi w latach przedwojennych prawdziwa oczą kultury. W pałacyku bar. Popperów podziwiano bogate urządzenie, pracowały ogromne tartak i dystylarnie drzewa, zdaleka zjeżdżali się myśliwi na polowania na głuszce i dzikiego zwierza, zamieszkującego olbrzymie przestrzenie pokryte lasem.

Zawierucha wojenna odbiła się na Wygodzie niezwykle dotkliwie: Rosjanie, cofając się, spalili tartak, destylarnię, dworzec kolejowy i szpital, z pałacyku wywieźli wszystko niemal do ostatniego gwoździa, a nowi właściciele tych lasów, Groedlowie i banki wiedeńskie, zwolna tylko, w tempie bardzo powolnem, puszczają w ruch dawne przesiębiorstwa przemysłowe, czekając spojniejszych czasów i ustalenia się stosunków walutonych.

Natura za to pozostała w pełnei swej krasie i potędze. U stóp łańcucha gór, ciągnących się wzdłuż południowej granicy polsko-czesko-słowackiej, niegdyś węgierskiej, szumi w dzień i noc czysta, jak kryształ, Świca z Sukielem i Mizunką; o każdej porze dnia przybierają lasy odmienne zabarwienie, lada chmurka — przysłoniwszy tarczę słoneczną — rzuca na nie cień, soczysta zieleń zmienia się w barwę niemal czarną.

Domki Wygody otaczają aż czerwone od kwiecia krzewy szlachetnych róż, grządki białych i żółtych lilij, rezedy, obok nich pysznią się maki i inne typowo-wiejskie kwiaty, a dalej widnieją działki kapusty i ziemniaków, groszek, fasola i koper. Drzew owocowych musiało być dawniej sporo; zaniedbane, zbiegiem lat zmarniały. I na nich, jak na wielu obejściach gospodarskich, pozostawiła wojna bolesne ślady.

Ludność miejscowa robi wrażenie sympatyczne; małżeństw mieszanych procent znaczny, sporów narodowościowych nie ma, języki polski i ruski są używane w równym stopniu.

— Macie gosposiu jagody? — pytam wieśniaczki, przybranej w bogato wyszywaną koszulę w krasne spodnicę i chusty.

Nie mam, miły panie.

— Czy wy Polka, tak dobrze mówicie po polsku.

— Ja, proszę pana, ruska. Jako dziewczyna chodziłam do szkoły, umiem czytać i pisać po polsku i po rusku.

Kobiecina ta nie stanowi bynajmniej wyjątku. Na polityka natknąłem się tylko jednego.

— Czy tu będzie, proszę pana, Polska czy Ukraina?

— A dla czegoż to pragniecie tak bardzo Ukrainy? — odpowiadam również pytaniem, zmiarkowawszy do czego poważny bojko zmierza.

— Bo za Ukrainy była pasza za darmo.

Towarzysz mój usiłował wytłumaczyć „politykowi", że ta pasza za darmo była tylko w czasach bezrządu, że gdyby Ukraina potrwała lat dwa lub trzy, wówczas i o bezpłatnych pastwiskach nie byłoby mowy, a mnie przypomniała się stara piosenka „o lisach i pasowyskach".

Z chwilą, w której do Wygody zjechali letnicy, zwłaszcza ci, niestety aż nadto dobrze nam znani, którzy wywołują wszędzie drożyznę, ceny wszystkich artykułów niezbędnej potrzeby podskoczyły o przeszło sto procentów i dorównały lwowskim. Różnica między Wygodą a Lwowem jest jednak znaczna, bo tutaj, poza obiadami zarówno w restauracji kasynowej po 150 Mp. za trzy dania, nic niemal na miejscu dostać nie można. Po mleko, masło, ser, jaja trzeba robić wycieczki do kolonij niemieckich, oddalonych od Wygody o kilka kilometrów, lub do Doliny. Jagody wyłapują również owi letnicy neutralni: komu innemu nie sprzedają ich chętnie, bo „nie wiedzą ile żądać". Wyrażenie to, powtarzane na wsi obecnie stale, jest wysoce znamienne i charakterystyczne.

W Wygodzie istnieje kościółek drewniany, bardzo sympatyczny, nieco większy od bruchowickiej kaplicy, schludnie i starannie utrzymany, posiadający stałego proboszcza. W szkole polskiej uczą Siostry Felicjanki. Obok tego posiada Wygoda szkołę niemiecką a sąsiedni Pacyków — ruską Istnieje tu również dożywialnia dzieci, a niebawem otwarta znów zostanie wypożyczalnia książek. T. S. L. znalazłoby tu wdzięczne pole do pracy.

Salę kasynową zajmuje na razie oddział wojska, sprowadzony do Wygody z powodu strajku robotników w tartaku. Nieporozumienie wybuchło na tle aprowizacyjnem, spokoju nie naruszono nigdzie.

Uczynny naczelnik obszaru dworskiego p. Zacharjasz Czaykowski służy każdemu chętnie pomocą i wskazówkami. Podobne zalety posiada i naczelnik urzędu pocztowego p. Miśkiewicz, a rzecz wiadoma, że nie zawsze spotyka się tego rodzaju ludzi na drodze żywota.

— *mrc.* —

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Sniadanie w Belwederze.

Warszawa. Naczelnik Państwa z okazji święta narodowego francuskiego podejmował 14 b. m. śniadaniem w Belwederze posła francuskiego oraz członków francuskiej misji wojskowej.

Wyjazd Prezydenta.

Warszawa. Prezydent Witos wyjechał na kilkudniowy pobyt do Wierzchosławic.

Umowa czesko-polska.

Praga. *Lidove Noviny* donoszą: Z końcem lipca wyjadą reprezentanci rządu czeskiego do Warszawy, aby podjąć tam rokowania w sprawie zawarcia umowy handlowej z Polską. Jeszcze przed odjazdem tych delegatów odbędzie się prawdopodobnie konferencja między Beneszem a Skirmuntem. Wczoraj odbyła się w Pradze przygotowawcza konferencia przedstawicieli firm handlowych i Zakładów przemysłowych, którzy mają interes w nawiązaniu stosunków handlowych z Polską.

Z rokowań polsko-gdańskich.

Gdańsk. Komisja dla spraw sądowych w rokowaniach polsko-gdańskich zakończyło swe prace 7 b. m ułożeniem tekstu układu o wzajemnej pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych. Układ ten zawierający 101 artykułów przedłożony zostanie obu rządom do zatwierdzenia.

Powołanie prof. Askenazego.

Warszawa. *Naród* podaje, że prof. Askenazy powołany został ostatnio na katedrę historji dyplomacji nowożytnej, utworzonej na wydziale prawnym Uniwersytetu warswskiego

Powstańcy górnośląscy w Krakowie.

Kraków. Wczoraj rano przybyli do Krakowa powstańcy górnośląscy w liczbie 180 z obozu w Jankowicach pow. chrzanowskiego, celem zwiedzenia miasta. Powstańcy uformowali się w oddział poprzedzony muzyką tramwajarzy krakowskiej i przeszli w pochodzie na Rynek pod pomnik Mickiewicza gdzie ich powitał w imieniu Towarzystwa Kresów zachodnich ks. Rzymełko. Po przemówieniu inżyniera Misnowskiego odpowiedział powstaniec Jany z Rozbarku koło Bytomia. Po południu zwiedzili powstańcy zabytki Krakowa, a wieczór byli podejmowani obiadem w starym refektarzu franciszkańskim. Dziś wyjechali do Wieliczki.

Warszawa. Naczelnik Państwa postanowiem z 11 lipca b. r. zwolnił p. Tomasza Wilkońskiego ze stanowiska prezesa głównego urzędu ziemskiego.

Warszawa. Minister Skarbu Steczkowski wyjechał wczoraj na trzytygodniowy wypoczynek do Małopolski.

Warszawa. Zespół stronnictw centrowych wyłonił komisję dla opracowania projektu autonomji dla Galicji wschodniej.

Warszawa. Dziś wyjeżdża do Równego wołyńska podkomisja graniczna, złożona z 10 członków, z instrumentami mierniczymi.

Bytom. Z powiatu rybnickiego nadchodzą wiadomości o masowej emigracji Niemców z Rybnika i powiatu. W ostatnim tygodniu sprzedali Niemcy wiele domów, sklepów i majątków ziemskich.

Biura ekspedytorskie są przepełnione interesentami, pragnącymi wywieść meble do Niemiec. W miasteczku Wodzisław, w którym większość kupców stanowili żydzi niemieccy, pozostało ich tylko pięciu.

Bytom. Władze koalicyjne w Katowicach wydaliły z terenu plebiscytowego 68 funkcjonarjuszy dyrekcji policji w Katowicach. Zarządzenie to stoi w związku z wykryciem udziału tychże policjantów w tajnej organizacji bojowej niemieckiej w Katowicach.

Gdańsk. Dzienniki tutejsze donoszą z wiarygodnych źródeł, że w najbliższych dniach wyjedzie na Śląsk średni specjalna Komisja międzysojusznicza, złożona z kilkunastu oficerów, celem zbadania sprawy rozbrojenia i rozwiązania górnośląskiej samoobrony.

Gdańsk. Frakcja polska wniosła do Sejmu gdańskiego dwie interpelacje: w sprawie napaści w ostatnich dniach na ludność polską w Gdańsku przez Niemców, w których to napaściach brała czynny udział również policja gdańska i w sprawie dotyczącej nadawania gdańskim obywatelom przez rządy zagraniczne tytułów i odznaczeń, co stoi w sprzeczności z konstytucją gdańską

Medjolan. *Corr. della Sera* donosi z Opola: Wobec tego, że prace Komisji międzysojuszniczej nie doprowadziły do żadnego rezultatu, donieśli trzej komisarze do Paryża, że nie mogą dojść do porozumienia w sprawie definitywnego projektu podziału górnośląskiego obszaru. Decyzję powzmie sama Rada najwyższa.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Guy de Chaatepleure. 1)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

CZEŚĆ PIERWSZA.

I.

— Ty w Vichy, mój drogi, co za szczególny traf! Szczęście, żeś bywalcem całego świata, człowieku, którego najgoręcej pragnąłem spotkać!

Roger Lecoutteux szepleni bardzo, gdy idzie prędko, zdziwiony jest lub onieśmielony, albo gdy ma wiele do powiedzenia, a przesada jego intonacji uwydatnia śmiesznie wadliwość wymowy i tak niezbyt wyraźnej.

Trochę za krępy, szczególnie w wykwintnem, letnim a jasnem ubraniu, o płowych włosach i różowej cerze, podobny, pomimo sztywnie rozstrzępionych wąsików, barwy brwi, do grubego dziecięcia, dopiero co nakarmionego i umytego, wznosi się całą postacią ku Kerjesu, zatrzymuje go, tamując drogę przechodniom, na środku asfaltowanej alei, który przecina Stary Paryż w Vichy od kasynowego hallu do źródeł.

— Cóż cię tu przywiodło, Kerjeau? Czyżby jakie źródło, leczące cukrową chorobę, albo przypadłości żółciowe? Ależ nie... założyłbym się, że jedynie lotniczy meeting.

— I wygrałbyś zakład.

— Co do mnie, to bawię tu na życzenie swojej matki, która już wyjechała, skończywszy kurację... ja zaś, zostałem dłużej, stosując się do jej rady... To cała historja!

— Naprawdę?

Kerjeau uśmiechnął się. Rzadko się bowiem zdarzało, by Roger Lecoulteux, tak zwany Roro przez bliskich znajomych, wypowiedział trzy zdania, nie odwoławszy się na czyny, albo nie przytoczywszy zapatrywanie swej matki.

— Byłem wczoraj na polu wzlotów w Abrest... ciekawe, że cię tam nie spotkałem.. nie pojmuję tego!

— To bardzo, przeciwnie, naturalne... W zebraniach tego rodzaju widuje się sławnych pilotów i ogląda najnowsze maszyny... drugorzędni zaś inżynierowie, tacy jak ja, świecą na nich nieobecnością..

— Do djabła! Znam, wśród ludzi, zajmujących się lotnictwem wielu takich co cię bynajmniej nie mają za drugorzędnego inżyniera!.. Czyś zawsze za Patain?

— Zawsze...

— I jesteś zadowolony ze swojego stanowiska?

— Najzupełniej.

— Tem więc lepiej.. Bajkowe wprost, te monoplany Patain z motorem Pignéa!... Lecz nie oto chodzi, przyjacielu.. Jestem szalenie zakochany w rozkosznej dziewczyce.. Moja matka chce bym się żenił... Ona twierdzi, że się mężczyzna powinien żenić w kwiecie wieku i że dla mnie nadeszła odpowiednia chwila...?

Koro Lecoulteux opowiada dalej różności, bez głębszego znaczenia. Bierre Kerjeau w obroty, wsuwa rękę pod jego ramię i prowadzi go ku Kasynowi.

Wilhelm Kerjeau jest szczupły i wysoki, a posiada przytem giętkość ciała i ową szczególną pewność ruchów, które bywają cechami ludzi, używających zdrową fizyczną pracę i sportów. Wnosi on wygodne ubranie angielskiego kroju, żadnem się, wpadającem w oko, nie odznaczające wyrafinowaniem. Kobiety którym bywa przedstawiony w towarzystwie, uważają go za brzydkiego, a nie zaprzeczają. mimo to, że ostre jego rysy, smagła karnacja o ciepłym jednak tonie i cały rysunek twarzy jego młodej, chociaż genialnie wycyzylowanej, budzą w nich zajęcie i że są sympatyczne, omal, że nie piękna w swoim rodzaju... I kto wie, czy nie żałują nawet bezwiednie, że oczy jego o mieniącej się, szarej barwie, w których drzemią stalowe odbłyski promieni, wielkie oczy poszukiwacza, lub poety, któreby równie dobrze mogły upiększać, także twarz kochanka zbyt często bywają zwrócone ku tajemniczym zagadnieniom, których chęć odkrycia tajemnic pokrywa je mgłą i że oczy te istotnie tylko rozświetlają jego oblicze tę rzeźbę niezręczną, a potężną.

Kerjeau wydawał się ogromny w porównaniu do Rogera Lecoulteux, a bliskość siebie ich nierównych sylwetek uwydatniała również i kontrast ich fizjonomji. Przypominali oni w sposób uderzający i zabawny legendową parę Don-Quichotta i Saucho-Pancho.

Kerjeau jednak nie przychodzą na myśl tego rodzaju porównania. Zajęty jest zupełnie czem innem. Radby się wymknąć Rogerowi Lecoulteux bo go Lecoulteux nudzi okropnie Chciałby także, korzystając z odpowiedniej na to pory i z wolnej chwili, dotrzeć do hotelu Excelsior i rzucić tam bilet pani Dovrancey, o bytności, której w Vichy nie wiedział do wczoraj, czyli do chwili kiedy ją przypadkowo spotkał... Ale nie śmie się odezwać z tym zamiarem, bo jest zbyt pewnym, że mu Lecoulteux powie: „Pójdę z tobą".

Gdy Roger Lecoulteux ujął pod ramię jednego z rozlicznych mężczyzn, co ich obdarza nazwą „drogiego przyjaciela", to pozbycie się jego należy wprost do niemożebności. Następnie sytuacja przypominająca dzieje tonącego który się chwyta ostatniej deski ratunku... Niepodobna się wyrwać. Trzeba być przygotowanym na wysłuchanie opowiadania bez końca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. b) 221/21. Przeciw Izakowi Rosenblumowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Złoczowie przez Dawida Neidera w Brodach, Goldhabera 5, pozew o zapłatę kwoty 25.200 Mkp. Na podstawie pozwu została wyznaczona audjencja na dzień 25 lipca 1921 o godz. 10 przed południem biuro Nr. 11. Celem strzeżenia praw Izaka Rosenbluma ustanawia się p. dr. H. Dywe a, adwokata w Złoczowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Izaka Rosenblums w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Złoczów, 24 czerwca 1921. 7124

C. 305/21/1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś.p. Piotra Huta wniesiony został przez Anczla Hunera, kupca w Stanisławowie pozew o zapłacenie kwoty 4200 Mk. Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 13 września 1921 r. o godz. 8 rano w tut. sądzie sala Nr. 3. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej s. p. Piotra Huta, ustanawia się kuratora w osobie dr. Füllenbauma, adwokata w Ottyni. Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa objętą nie zostanie.

Sąd powiatowy O I.

Ottynia, 28 czerwca 1921. 7095

C. VI. 219/21. Przeciw Katarzynie Werdeńko, której miejsce pobytu jest nieznane, wniosła Marja Gałuszka pozew o zniesienie współwłasności i rozprawę wyznaczono na 6 września 1921 godz 8 rano. Kuratorem nieznanej ustanawia się adwokata dr. Zausmera.

Sąd powiatowy Oddział VI.

Gródek, 20 czerwca 1921. 7106

Prez. 1629/18/21. Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował na 1. zwyczajną z dniem 13 września 1921 rozpocząć się mającą kadencję Sądu przysięgłych przy sądzie okręgowym w Stryju, przewodniczącym prezesa sądu okręgowego dr. Marcelego Misińskiego, a zastępcami wiceprezesa Justyna Dzerowicza oraz sędziów okręgowych Władysława Kropińskiego, Jana Gaubofera, Marjana Kastawieckiego, Henryka Wolskiego, Deodota Norseiowicza, Juljana Wełyczki, Stanisława Przybysławskiego, Antoniego Łopuszańskiego i Mikołaja Klisza.

Prezydjum Sądu okręgowego.

Stryj, 10 lipca 1921. 7104 1—3

Spadki.

A. VI. 262/17/47. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. Sąd powiatowy S. II. we Lwowie ogłasza, ze dnia 6 października 1921 w Jaryczowie nowym zmarł Teobald Harlos. Do spadku po nim powołani są między innymi Karolina, Jakób, Filip i Henryk Schmidtowie, dzieci s. p. Barbary z Harlosów Schmidt, następnie Marcin, Józef, Antoni i Karolina Schmidtowie, dzieci s p. Małgorzaty z Harlosów Schmidt, wreszcie Elżbieta Scheuer. Ponieważ sądowi miejsce pobytu wymienionych nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem ustanowionym dla nieobecnych.

Sąd powiatowy Oddz. VI.

Lwów, 2 maja 1921. 7079 2—3

A. 58/18/8. Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia, że w dniu 20 lipca 1917 w Wiedniu II. Rembrandtstrasse 26 zmarła Frida Königsberg, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, w którem by ustanowiła dziedzica. Ponieważ sadowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Jakób Pigal z Zaleszczyk, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłosili i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, 1 lipca 1922. 7028 2—3

C. III. 143/13. Wzywa się wszystkich niewiadomych dziedziców, by w ciągu roku od dnia dzisiejszego, prawa swe do spadku po ś. p. Chaji Weiner false P. piel wykazali i do tego spadku się oświadczyli, a w miarę wykazanych ich praw spadek powyższy przyznany im zostanie. W razie gdy w przeciągu tego czasu do spadku po ś. p. Chaji Weiner false Porjel nikt się nie zgłosi, cały spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa oddany zostanie.

Sąd powiatowy Oddz. III.

Borszczów, 20 grudnia 1920. 7105 1—2

A. 181/21. Wezwanie do dziedziców, zapisobierców i wierzycieli cudzoziemca. Schulim Fischer, prywatny, zamieszkały w Atzgersdorfie koło Wiednia, Wienerstrasse 5, przynależny do Lwowa, tem samem obywatel Państwa Polskiego, zmarł 26 lutego 1921 r. Rozporządzenia ostatniej woli nie znaleziono. Wszystkich dziedziców, zapisobierców oraz wierzycieli będących obywatelami Państwa austrjackiego albo w tutejszem Państwie przebywających cudzoziemców wzywa się, by roszczenia swe do masy spadkowej do dnia 20 sierpnia 1921 do podpisanego sądu zgłosili, bez różnicy w razie przeciwnym spadek bez względu na pretensje zagranicznej władzy albo przez tąże wymienionej osoby wydanym być będzie mógł W tutejszem Państwie mieszkającej dziedzice wnieśli prośbą do sądu austrjackiego o przeprowadzenie pertraktacji spadku. Zagranicznych dziedziców i zapisobierców wzywa się, by roszczenia swe w czasokresie wyż wymienionym zgłosili, jakoteż zapodali, czy żądają odstąpienia sprawy władzy zagranicznej, w przeciwnym bowiem razie, jeśli zagraniczna władza sama odstąpienia nie zażąda, pertraktacje tu i to tylko ze zgłoszonymi dziedzicami toczyć się będą.

Sąd powiatowy Oddział I.

Liesing, 27 maja 1921.

Dr. Kleedorfer.

Za zgodność wygotowania naczelnik kancelarji Wörz. 7097 1—3

Kuratele.

L. 10/21/1. Sąd powiatowy w Wadowicach uchwałą z 14 czerwca 1921 L. cz. L. 10/21 wdrożył dochodzenia przeciw Janowi Krobickiemu, właścicielowi dóbr Mikołaj c ubezwłasnowolnienie tegoż, a tymczasowym zastępcą jego zamianował p. Stefana Zapałowicza w Wadowicach. Wszelkie umowy i zobowiązania zaciągnięte przez Jana Krobickiego po tym terminie, pozbawione będą mocy prawnej.

Sąd powiatowy O. I.

Wadowice, 27 czerwca 1921. 7021

Amortyzacje.

T. 191/21 3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Marji Kwaśnej podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi, W razie przeciwnym uznał by sąd po upływie tego terminu te papiery za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Karta zastawniczna Przemyskiej Kasy oszczędności Nr. 778 na złoty damski łańcusz k za 3.0.0 Mk.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl dnia 10 czerwca 1921. 7121

T. 124 21 3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Meilecha Nessa kupca w Hruszowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Karta zastawn Kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 1217.

Sąd okręgowy Oddz. V.

Przemyśl, dnia 15 kwietnia 1921. 7117

T. V. 178/21/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Heleny Sitek zarządza się postępowanie celem umorzenia wek la z daty Tarnopol dnia 3 czerwca 1921 na kw tę 150,000 Mk. o iewajązego w trzy miesiące od daty wystawienia płatne go a akceptowanego przez Kazimierza Felczyńskiego, który to weksel miał wnioskodawczyni zaginąć. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu Sądowi, ileżo w razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia.

Sąd okręgowy Oddz. V.

Tarnopol 25 czerwca 1921. 7107

T. 430/21 5. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek J. S. Korkesa podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznał y Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Legitymacja zaliczeniowa Nr. 27 wystawiona przez urząd stacyjny na imię Samuel Józef Korkes we Lwowie ulica Dominikańska 2 na kwotę 15200 Mk.

Sąd okręgowy cywilny O. V.

Lwów dnia 21 czerwca 1921. 7126

Firmy.

Firm. 211/21. Oddz. C. III. 163. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddz ał C wciągnięto co następuje. Siedziba i brzmienie firmy: Haczów naftowa spółka z ograniczoną odp. w Krakowie. Uchwałą spólników z 10 czerwca 1920 L. R. 72 postanowiono spółkę rozwiązać a wskutek przejęcia całego przedsiębiorstwa wraz z długami przez sp. akc. Polskie Towarzystwo Naftowe „Polpetrol" w Warszawie i zrzeczenia się obu stron przedrowadzenia likwidacji. Zarazem wykreśla się firmę z rejestru. Wierzyciele wzywa się by zgłosili swe wierzytelności do zarząd u sp. akc. Polpetrol w Warszawie. Dzień wpisu 5 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków 22 lutego 1921. 4347

Firm. 209/21. Oddz. C. III. 11 Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje. Siedziba i brzmienie firmy. Pierwsza Warszawska spółka naftowa w Harklowej, spół ka z ogran. odpowiedz. Uchwałą spólników z 20 czerwca 1920 L. P. 141 postanowiono spółkę rozwiązać, a wskutek przejęcia przedsiębiorst a wraz z długami przez spółkę akcyjną Polskie Towarzystwo naftowe „Polpetrol" w Warszawie i zrzeczenia się obu str n przeprowadzenia likwidacji pierwszej Spółki, zaniechać likwidacji. Wierzyciele wzywa się, by zgłosili swe wierzytelności do zarządu spółki akcyjnej „Polpetrol" w Warszawie. Zarazem firmę z rejestru wykreślono. Dzień wpisu 5 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków 22 lutego 1921. 4346

Firm. 231/21 oddz. C. I. 108. Zmiany odnoszące się do wpisanej już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje, Siedziba i brzmienie firmy. Pierwsza galicyjska fabryka warszawskich cukrów i marmolady w Podgórzu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą spólników z 14 lutego 1921 L. R. 12172 zmieniono art. XI kontraktu spółki z 2 listopada 1911 L. R. 14475 w ten sposób, że spółkę zastępuje najmniej 2 zawiadowców zawsze po dwóch zbiorowo. Ustanowieni zawiadowcami Romuald Piecsarka, Tadeusz Oppenheim przemysłowiec w Warszawie ul. Nowogrodzka 41 i Leon Feiner kupiec w Warszawie ul. Piękna 29 podpisują firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisują się łącznie dwaj zawiadowcy. Dzień wpisu 7 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 23 lutego 1921. 4345

Firm. 11 Stow. III. 2028. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 10 marca 1921 przy stowarzyszeniu Związek detalistów i drobnych kupców „Hurtownia" stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. odpowiedzialnością w Ropczycach następujące zmiany: § 6 statutu: udział wynosi obecnie 1000 Mk. zamiast 2000 Mk. § 7 członkowie odpowiadają za zobowiązania stowarzyszenia do wysokości potrójnej ponad udział deklarowany, oraz częściowe zmiany statutu co do §§ 1, 11, 41, 44, 3, 5, 12, 15, 17, 18, 21, 35, 39, 41 lit. a. Ponowny wybór tych samych członków zarządu przyjmuje się do wiadomości.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 20 lutego 1921. 4368

Firm. 221/21. Rg. A. 360. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 23 lutego 1921. Siedziba firmy: Rozbórz. Brzmienie firmy: Mozes Schneebaum. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych. Posiadacz: Mozes Schneebaum, kupiec w Rozborzu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, 12 lutego 1921. 4363

Firm. 248/21. Stow. V. 280. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba i brzmienie firmy: „Katolickie kółko spożywcze stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Dobczycach". Uchwałą walnego zgromadzenia członków z 18 kwietnia 1920 postanowiono rozwiązać stowarzyszenie i przeprowadzić likwidację. Likwidatorami są dotychczasowi członkowie zarządu, którzy będą firmę z dodatkiem „w likwidacji" podpisywali w sposób statutem określony. Wierzyciele wzywa się, by zgłosili swe wierzytelności do stowarzyszenia. Dzień wpisu 7 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 2 marca 1921. 4354

Firm. 424/21. Oddz. A. III. 193. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddział A Siedziba i brzmienie firmy: Bruno Hortwig, Dom handlowy dla importu i eksportu w Krakowie, ul. Florjańska 18. Przedmiot przedsiębiorstwa: przeprowadzanie transakcji w przedmiocie hurtowego zakupna i sprzedaży towarów, znajdujących się we wolnym obrocie. Właściciel Bruno Hortwig wypisuje pod brzmieniem firmy swe imię i nazwisko. Dzien wpisu 5 kwietnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 30 marca 1921. 4358

Firm. 94/20. Stow. IV. 150. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Ko sum robotniczy we Frysztaku stowarzyszenie z ograniczoną poręką. Wskutek zmiany przez walne zgromadzenie z dnia 8 czerwca 1920 § 1 statutu brzmienie firmy obecnie opiewa. Konsum ręk dzielniczo robotniczy we Frysztaku stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością i ma siedzibę we Frysztaku. Celem stowarzyszenia jest podniesienie dobrobytu swoich członków przez popieranie ich interesów ekonomicznych i podniesienie ich możności zarobkowej a to w pierwszym rzędzie przez ułatwienie im nabycia surowców, maszyn oraz środków pomocniczych potrzebnych im do wykonywania swego zawodu a nadto przez zaopatrywanie ich w artykuły codziennego zapotrzebowania.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, dnia 18 września 1920. 4411

Firm. 148. Rg. A. III. 39. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 11 lutego 1921, Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firm. Jak b Scheit. Przedmiot przedsiębiorstwa Handel gotowego nowego obuwia i przyborów do obuwia. Posiadacz Jakób Scheit, Lwów Rejtana 4.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 9 lutego 1921. 4396

Firm. 208/21 O. C. III. 13. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy Wilson, naftowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Uchwałą spólników z 20 czerwca 1920 L. R. 142 postanowiono spółkę rozwiązać a wskutek przejęcia przedsiębiorstwa wraz z długami przez sp. akc. Polskiego Towarzystwa Naftowego Polpetrol w Warszawie i zrzeczenie się obu stron przeprowadzenia likwidacji zaniechać likwidacji. Wierzycieli wzywa się, by zgłosili swe wierzytelności do Zarządu sp. akc. Polpetrol w Warszawie. Zarazem wykreśla się firmę z rejestru. Dzień wpisu 5 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. II.

Kraków, 22 lutego 1921. 4342

Firm. 37/21. Rg. A. I 123. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kałusz. Brzmienie firmy: Firma handlowa Bracia Felczyńscy odlewarnia dzwonów w Kałuszu. Przedmiot przedsiębiorstwa: odlewarnia dzwonów. Forma spółki jawna od 1 stycznia 1920. Spólnicy osobiście odpowiedzialni Michał Felczyński i Jan Felczyński kupcy w Kałuszu i każdy z nich jest uprawniony do zastępywania tej spółki (firmy). Podpis firmy następuje w ten sposób że pod wycisniętą stampilią lub wypisanem brzmieniem firmy jeden ze spólników podpisze swoje pełne imię i nazwisko. Dzień wpisu 10 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Stanisławów, dnia 8 marca 1921. 4214

Firm. 429, 434/21 Oddz. B I. 1. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru oddział B wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Austriackie Towarzystwo akcyjne fabryki Portland Cementu w Ciężkowicach koło Szczakowej, reprezentacja głównego zakładu w Wiedniu. Zmiana firmy: Spółka akcyjna fabryki Portland Cementu „Szczakowa", po niemiecku: Portland Zement Fabriks Aktien Gesellschaft „Szczakowa" w Krakowie. Uchwałą walnego zgromadzenia z 10 maja 1919 zatwierdzoną postanowieniem Ministerstwa przemysłu i handlu oraz skarbu ddto Warszawa 6. XII 1920 PP. 701/1 zmieniono §§ 2. 3 6, 18, 27, 46 51, 52 i 53 statutu. Rada zawiadowcza składa się z 6 do 16 członków. Uchwała zgromadzenia akcjonarjuszy z 27 maja 1920 zatwierdzoną postanowieniem Ministerstwa przemysłu i handlu, oraz skarbu ddto Warszawa 19 stycznia 1921 PP 701/4 powiększono kapitał akcyjny o 420 000 Mk. do 2,100.000 Mk. przez wydanie 3000 sztuk pełno wpłaconych akcyj IV emisji na okaziciela opiewających nominalnej wartości po 140 Mk. Ogłoszenia spółki ogłasza się w „Monitorze Polskim" w Warszawie i w jednym z dzienników miejscowych, wedle wyboru walnego zgromadzenia akcjonarjuszów. Dzień wpisu 4 kwietnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 30 marca 1921. 4359

Firm. 225/21 Oddz. C. II. 53. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: „Jarosz" Polskie fabryki przetworów jarzynowych, spółka z ogran. odpow. w Krakowie. Uchwałą spólników z 9 grudnia 1920 rozwiązano spółkę i postanowiono przeprowadzić likwidację. Likwidatorami spółki wybrano Ignacego Śledzińskiego w Krakowie ul. Wiślna 8. Tenże będzie podpisywał firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji umieści swój podpis. Wierzycieli wzywa się, by zgłosili swe wierzytelności do spółki. Dzień wpisu: 5 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Kraków, 22 lutego 1921. 4349

Firm. 362/21 Oddz. C. II. 55. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddz. B wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, Rynek główny. Brzmienie firmy: dotąd „Księgarnia Józefa Friedleina, spółka z ogran. odpowiedzialnością. Zmiana firmy: dr. E. Friedlein, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli kontraktu spółki z 14 lutego 1917 L. R. 930. Dzień wpisu: 17 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. II.

Kraków, 16 marca 1921. 4351

Firm. 457 i 458/21 Oddz. B. I. 198. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddz. B wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Krajowy Związek przemysłowy spółka akc. we Lwowie, filja w Krakowie. Uchwałą walnego zgromadzenia akcjonarjuszy z 10 sierpnia 1920 r. zatwierdzoną postanowieniem Ministra handlu i przemysłu oraz skarbu z 31 grudnia 1920 PP. 283 3 zmieniono §§ 7 i 9 statutu. Kapitał akcyjny powiększono o 8,000 000 Mk. do 10 000 000 Mk. przez wydanie 20.000 sztuk akcji na okaziciela po 500 Mk. imiennej wartości gotówką wpłaconych. Prokurę udzielono Karolowi Peszkowskiemu we Lwowie i Władysławowi Wolińskiemu w Krakowie, ul. Florjańska 32. Dzień wpisu: 31 marca 1921.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 30 marca 1921. 4356

Firm. 263/21 Oddz. C. IV. 3. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Wydawnictwo „Nowej Reformy", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. św. Anny 3. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest objęcie i dalsze prowadzenie (wydawanie) pisma politycznego codziennego pod nazwą „Nowa Reforma" w Krakowie wychodzącego i wydawanego, zakładanie i prowadzenie innych wydawnictw, zakładanie i prowadzenie wszelkich innych przedsiębiorstw z wydawnictwem związek mających i dorazowe podejmowanie czynności tego rodzaju jak agencje dziennikarskie kolportaż i t. p. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Forma spółki: spółka w myśl ust. 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie ddo Kraków, 28 lutego 1921 L. R. 22869. Na kapitał zakładowy 2.600 000 Mp. wpłacono gotówką kwotę 1,310 000 Mk. Aport spólnika dr. Adama Doboszyńskiego obejmuje wydawnictwo „Nowej Reformy", dziennika wychodzącego w Krakowie wraz z firmą i z wszystkimi uprawnieniami z wyłączeniem drukarni, budynku i lokalu, w którym to wydawnictwo obecnie się mieści oceniono na 2,600.000 Mk., z których 1 290 000 Mk policzono mu na udział. Do zastępstwa spółki jest uprawniony Witold Ostrowski, radca miejski i inspektor przemysłowy w Krakowie, ul. św. Anny 3 jako zawiadowca, dr. Mieczysław Ziemnowicz profesor gimnazjalny w Krakowie ul. św. Marka l. 5 jako zastępca zawiadowcy. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisuje się albo zawiadowca albo zastępca zawiadowcy. Dzień wpisu: 9 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. II.

Kraków, 3 marca 1921. 4360

Firm. 2765/20. Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru handlowego dnia 23 listopada 1920. Siedziba firmy: Studzian ad Przeworsk. Brzmienie firmy: Józef Menkes false Reiber, handel towarów mieszanych. Właścicielem firmy jest: Józef Menkes false Reiber w Studzianie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, d. 13 listopada 1920 r. 4361

Firm. 201/21. Oddz. C. III. 286. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Hauser et Silbermann, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. św. Gertrudy 17. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowny handel skór, obuwia i przyborów szewskich i to tak handel na rachunek własny, jak i na rachunek osób trzecich (handel komisowy). Forma spółki: Spółka w myśl ust. z 6 marca 1906, L. 58 Dz. u p. oparta na kontrakcie ddo Kraków 9 lutego 1921 L. R. 1588. Kapitał zakładowy 320.000 Mk. wpłacono gotówką. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowcy Izrael Markus właściciel realności w Krakowie, ul. Brzozowa 9, Juda Dym, kupiec w Krakowie, ul. Dietla 27, Chaim Silbermann, kupiec w Krakowie, ul. Wolnica 2 i Joachim Hauser, agent handlowy w Krakowie ul. św. Gertrudy 17. Podpis firmy: firmę podpisują zbiorowo Izrael Markus i Joachim Hauser albo też jeden z nich wspólnie z Judą Dymem lub z Chaimem Silbermannem. Dzień wpisu: 8 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 23 lutego 1921. 4355

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 178/21/3. Teodor Feduń, syn Iwana i Warwary, rolnik, gr. kat. żonaty z Magdą z Tatygów, ur. 23 maja 1917 zam. w Pukowie wzięty z podwodą przez woiska ukr. w czerwcu 1919 poszedł na Ukrainę gdzie miał umrzeć w tymże roku w Winnicy i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego aby dał znać o tem sądowi lub adw. dr. Terleckiemu w Brzeżanach do jednego roku t. j. do 1 lipca 1922. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 8 czerwca 1921. 6851

T. 96/21 3. Józef Cymbor, syn Antoniego, urodzony 29 stycznia 1878 i zamieszkały w Kupczu powiat Kamionka strum. powołany w r. 1914 do 80 pułku piechoty wojska austrjackiego, brał czynny udział w wojnie światowej. Zaprzysiężony świadek Grzegorz Pawluk zeznał, że razem z Józefem Cymborem ostatniego października 1914 koło Nadwórnej szedł do szturmu przeciw moskalom. Cymbor gdzieś wtedy zaginął. Od tej pory brak o nim jakiejkolwiek wieści, a jedynie żołnierz Mazurczak opowiadał, że Cymbor w szturmie tym poległ. Gdy zatem prawdopodobnie, że nieobecny zmarł, wdraża się na prośbę Parańki Cymbor postępowanie celem uznanie Józefa Cymbora za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Waniowi w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Złoczów, dnia 3 czerwca 1921. 6699

T. 770/2/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Hryniów syn Antosia, urodzony 1 czerwca 1882 zamieszkały w Hryniówce: S. p. Bohorodczany powołany 1915 r. do wojska austr. a jak zeznał świadek Iwan Tryńczuk, opowiadano w pułku, że Iwan Hryniów został zabity. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Marji Hryniów postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub dr. Janowi Wierzbowskiemu adwokatowi w Stanisławowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła węzła małżeńskiego. Iwana Hryniów wzywa się by przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 stycznia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 6 marca 1921. 6857

T. 732/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Barylak syn Karola, urodzony w r. 1862 zamieszkały w Zarzeczu S. p. Delatyn, został w r. 1914 przez wojska rosyjskie uprowadzony jako zakładnik i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Magdaleny Barylakowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomość o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcą węzła małżeńskiego p. adwokatowi dr. Janowi Wierzbowskiemu w Stanisławowie. Michała Barylaka wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po 16 lipcu 1922 r. wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stanisławów, 1 lipca 1921. 6885

T. 39/21/2. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Pyłyp Hałowatyj syn Teodora i Anny, urodzony 23 listopada 1893 w Morszynie, stanu wolnego, gr. kat. rolnik w Morszynie zamieszkały jako szeregowy 10 p. artylerji górskiej austr., wedle listu Władysława Kudły z 24 sierpnia 1916 oraz zeznań świadków Stanisława Geruli, Mychajła Hołowatego, Józefa Zwarycza i Michała Sakala zmarł w szpitalu polowym przy miasteczku Iskip na froncie Albańskim dnia 12 lipca 1916 roku. Gdy w obec powyższego jest prawdopodobnem że Pyłyp Hołowatyj poniósł śmierć, przeto na prośbę jego matki Anny Hołowatej starszej w Morszynie wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiądomiono sąd aż do dnia 1 stycznia 1922 o zaginionym Pyłypie Hołowatyw. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięcie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 31 marca 1921. 7032

T. 582/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Smolnicki, syn Marcina i Rozalii urodzony dnia 2 listopada 1883 r. w Zubrzy, rolnik ostatnio zamieszkały w Zubrzy brał udział w wojnie jako żołnierz austrjacki przy 30 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń brał udział w walkach na froncie rosyjskim pod Przemyślem z końcem r. 1914 i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli §. 24 L. 2. u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. pp. Zarządza się tedy na wniosek Marji Smolnickiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 24 maja 1910 w Zubrzy między wymienionym a Marjanną z Pukasów Smolnicką za rozwiązane. Ogłasza się zatem wezwanie aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Tadeuszowi Kupczyńskiemu adwokatowi we Lwowie ul. Czarnieckiego 10, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 stycznia 1922 wzgl. po 6 miesiącach od ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 11 lipca 1921. 7100

T. 55/21 3. Iwan Szpakowycz, syn Fedia i Tekli, rolnik urodzony i zamieszkały w Koloniach odszedł w roku 1914 podczas wojny światowej wraz z innymi gospodarzami do twierdzy do Przemyśla celem donoszenia amunicji i broni wraz z końmi. W grudniu 1914 miał być zabity od granatu, który eksplodował i od tego czasu ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Iwana Szpakowycza miał jakikolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 8 lutego 1922. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Iwana Szpakowycza uzna go na ponowny wniosek Pazi Petryk za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, dnia 28 maja 1921. 7008

T. 65/21/3. Marcin Szafran, rolnik, urodzony i zamieszkały z Kimkowce aż do czasu wybuchu wojny światowej na mocy rozkazu mobilizacyjnego dnia 1 sierpnia 1914 służył przy 45 pp. w armii austrjackiej i brał czynny udział w walkach na froncie rosyjskim. Ludwik Przybyła widział go w październiku 1914 zabitego w okolicy Krasnostawu. Od czasu odejścia do wojska ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Marcina Szafrana miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 8 listopada 1921. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Marcina Szafrana, orzeknie na ponowny wniosek Marjanny Szafran, że dowód śmierci Marcina Szafrana ustalonym został.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, dnia 28 maja 1921. 7009

T. 750/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Jewczun, syn Ignacego i Tacjanny, ur. 10 października 1886 w Łuczycach, rolnik zamieszkały ostatnio w Łuczycach brał udział w wojnie jako żołnierz austr. 27 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń ostatnią wiadomość przesłał 8 października 1916 z frontu włoskiego, a od tej pory brak o nim wiadomości. Można przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. względnie ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Marja Jewczun wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 23 maja 23 maja 1909 między wymienionym a Marją Bycka za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Salomonowi Grossowi we Lwowie którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostatateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 17 lutego 1921. 6828

T. 1156/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dymitr Federlein, syn Jana i Anastazji, ur. 4 stycznia 1883 w Lubeczce, rolnik ostatnio w Lubeszcce zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 13 p. strzelców, i wedle zawiadomienia z Czerwonego krzyża we Wiedniu w początkach wojny był ranny następnie zaś w liście strat z 17 listopada 1914 wymieniony był jako zabity. Od tej pory brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 ust. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. Wobec tego na wniosek Jewdochy Federlein wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego

zawartego na dniu w roku 1911 między wymienionym a Jewdochą Federlein za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Edmundowi Gromskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 17 lutego 1921. 6899

T. 1366/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Bajcar syn Pańka i Marji, ur. 25 listopada 1883 w Budnie, rolnik ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. wedle przeprowadzonych dochodzeń został powołany do wojska w r. 1914 walczył na froncie włoskim a ostatnia wiadomość pochodzi z r. 1916. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. pp. Wobec tego na wniosek Jaryny Bajcar wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 września 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cywilny Oddz. VII.

Lwów, 1 marca 1921. 6900

T. 1217/20/7. Wdrozenie postępowanie celem uznania za zmarłego. Antoni Jagielski, syn Zachariasza i Paraskewii ur. 4 stycznia 1885 w Przewodowie rolnik ostatnio w Przewodowie zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 30 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń, poszedł na wojnę w lecie 1914 i do tej pory ślad za nim zaginał. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. pp. Zarządza się tedy na wniosek Julji Jagielskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem i o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 września 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 5 marca 1921. 6919

T. 431/20 8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Sernycz, syn Teodora i Marji ur. 24 czerwca 1881 w Brzezinie pisarz budowlany ostatnio we Lwowie zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 32 bat. art. i wedle przeprowadzonych dochodzeń został ranny w r. 1914 w czasie walk na froncie rosyjskim i oddano go do szpitala. Od tej pory niema o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli §. 24 1. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Marji Sernycz wzdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 1 marca 1921. 6920

T. 63/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Andrusiak, syn Nykoły, urodzony 3 stycznia 1888, zamieszkały w Staruni. S. p. Sołotwina, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. a jak świadek Nykoła Pyłypiuk brał udział w bitwie w Rosji 1914 roku i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wobec tego na wniosek Anny Andrusiak wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego zaginiosego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Michałowi Iwaniuk w Staruniu. Iwana Andrusiaka wzywa się, by przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 stycznia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stanisławów, 17 kwietnia 1921. 6956

T. 596/20 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Dociak syn Semena i Marji, urodzony 6 lipca 1883 zamieszkały w Iwanikówce. S. p. Bohorodczany powołany 1915 roku do 15 pułku austr. armji odszedł na front zaś i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Oleny Dociak w Iwanikówce, postępowania celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. adw. Wł. Dimlowi w Stanisławowie wiadomości o powyż wymienionym. Iwana Dociaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut na ponowną prośbę po dniu 10 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 24 listopada 1920. 2050

T. 48/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Czerepij, syn Nykoły urodzony 19 stycznia 1888, zamieszkały w Sapachowie. S p. Halicz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front. a zeznała wnioskodawczyni Iryna Czerepij opowiadał jej niejaki Berl Bring, przebywający obecnie w Ameryce, że mąż jej w 1914 roku w bitwie pod Mikołajowem zabity. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Józefowi Saprya w Sapahowie. Wasyla Czerepija wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 30 stycznia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 16 kwietnia 1921. 6957

T. V. 200/20/5 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Steciuk, urodzony 26 stycznia 1888 r. w Hniliczkach, powiat Zbaraż, powołany w w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Hniliczkach z 1 lipca 1920. Zaprzysiężonem zeznaniem Eugeniusza Pilipczuka, Maksyma Radzecha i Ahafji Steciuk stwierdzono, że Paweł Steciuk biorąc udział w bitwie pod Drozdowicami w listopadzie 1914 r. padł zabity podczas ataku. Gdy zatem dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę brata jego Maksyma Steciuka i żony Ahafii Steciuk postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kałynowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Pawła Steciuka o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 stycznia 1922 rozstrzygnie o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Tarnopol, dnia 10 grudnia 1920. 7044

T. V. 186/21/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia zaszłej śmierci. Grzegorz Smolak, urodzony 25 kwietnia 1898 w Zubowie powiat Trembowla rolnik tamże zamieszkały, zmobilizowany w r. 1918 przez wojskowe władze ukraińskie i zabrany do czynnej służby wojskowej dostał się w r. w r. 1919 do niewoli polskiej. Umieszczony w obozie jeńców w Brześciu Litewskim, gdzie jesienią tegoż roku uległ chorobie infekcyjnej a oddany do szpitala miał w dwa dni umrzeć. Stwierdzono zaprzysiężonem zeznaniem świadka i towarzysza broni Izydora Nyczyka. Towarzysze baraku rodem z sąsiedniej wsi Słobódki str., którzy do dnia dzisiejszego do domu nie powrócili, zwrócili uwagę świadka Izydora Nyczyka, że sanitarjusze ponieśli na noszach zwłoki Grzegorza Smolaka. Gdy wedle powyższego jest prawdopodobnem, że Grzegorz Smolak poniósł śmierć przeto na prośbę pozostałej małżonki Anny Smolak zarządza się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się ogólne wezwanie, aby w przeciągu 3 miesięcy a najpóźniej do 30 listopada 1921 uwiadomiono Sąd lub też kuratara p. dr. Kałyna adwokata w Tarnopolu, którego ustanawia się równocześnie obrońcą węzła małżeńskiego o zaginionym. Po upływie tego czasokresu i po podjęciu dowodów. Sąd orzeknie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 28 czerwca 1921. 6874

T. 14/21/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Basarab, syn Stefan, urodzony 1 września 18[illegible]6 zamieszkały w Lachowcach. S p Bohorodczany pow łany 1916 roku do wojska austr. dostał się do niewoli włoskiej skąd ostatnią wiadomość dał o sobie kartką pisaną we wrześniu 1917 roku Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Anny Basarab postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Luce Bodnaruk w Lachowcach. Michała Basaraba wzywa się, by przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 16 lipca 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 16 kwietnia 1921. 6958

T. 776/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Prystai syn Tymka, urodzony 28 stycznia 1857 r zamieszkały w Zadarewie. S. p. Monasterzyska uszedł jako żołnierz z wojskiem ukraińskiem na Ukrainę a jak dochodzenia wykazały zachorował na tyfus i zmarł w jesieni 1919 roku w Winnicy na Ukrainie. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi dr. Rubinowi Jauzowi w Stanisławowie. Wasyla Prystaja wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut na ponowną prośbę po dniu 1[illegible] lipca 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stanisławów, 30 kwietnia 1921. 6959

T. 158/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Czoliński, syn Wasyla urodzony 25 września 1886 zamieszkały w Pałahi zach. S. p. Tłumacz powołany ogólną mobilizacją odszedł na front i od roku 1916 niema o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Anny Czaplińskiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. Janowi Czaplińskiemu w Pałahiczach. Józefa Czaplińskiego wzywa się, by przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 stycznia 1922 wyda ostateczne orzeczenie

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 27 czerwca 1921. 6793

T. 126/21/2. Jan Sławski, syn Jakóba urodzony w Mogielnicy 24 lutego 1884 r. wstąpił w roku 1914 podczas ogólnej mobilizacji do czynnej służby wojskowej przy 15 pułku piechoty austrjackiej i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u p. zarządza się na wniosek Autoniny Sławskiej postępowania celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a małżeństwo zawarte 6 lutego 1910 z Antoniną Sławską za rozwiązane, równocześnie ogłasza się wezwanie, azeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Graniczniemu adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Sławskiego wzywa się aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1922 r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznanie za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 31 maja 1921. 6881 2—2

T. 97/21 2. Jurij Szłapak syn Grzegorza i Heleny z Romanowki, urodzony 20 kwietnia 1888 wstąpił w sierpnia 1914 roku jako żołnierz do czynnej służby wojskowej i od tego czasu niema o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Teresy Szłapak z Romanowki postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a małżeństwo zawarte w Mogielnicy dnia 21 listopada 1912 z Teresą Dob[illegible]ną za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, azeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Ludwikowi Grzybowskiemu adwokatowi w Czortkowie którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Jurija Szłapaka wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1922 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków 2 maja 1921. 6880 2—3

Z Drukarni Wł. Łoziń[skiego] ... nakładem Jessla Ziembińskiego.